

Obrońcy chłopów na forum obrad Sejmu Wielkiego w początkach 1789 r.

Jednym z najbardziej doniosłych problemów, jaki zdominował pierwsze miesiące obrad Sejmu Wielkiego była debata podatkowa z początku 1789 r. Wbrew utrzymującym się jeszcze niekiedy obiegowym poglądom o generalnej niechęci prowincjonalnej szlachty do płacenia podatków z dóbr folwarcznych, można chyba powiedzieć, że sytuacja ta zaczęła ulegać wyraźnej zmianie w ciągu 1788 r. W związku z ogromnym zainteresowaniem ziemiańskiej szlachty dla aukcji wojska na zbliżającym się Sejmie, już przedwyborcze sejmiki sierpniowe 1788 r. wykazały bardzo duże zainteresowanie dla kwestii podatkowych. Ogólnie rzecz ujmując istniała zgoda na konieczność płacenia wyższych niż dotąd podatków. W szczególności zwraca uwagę aprobata dla konieczności czy możliwości bezpośredniego opodatkowania dóbr folwarcznych.¹ Te tendencje uległy oczywiście pogłębieniu wraz z podjęciem przez Sejm 20 października 1788 r. uchwały o 100 tysięcznej armii. Stało się rzeczą oczywistą dla każdego chyba szlachcica, że utrzymanie tak wielkiej liczby wojska wymagać będzie niezwykle poważnych zmian podatkowych. Przypuszczać można, że już przybywający do Warszawy parlamentarzyści napotkali określoną atmosferą reformatorską, akcentującą m. in. konieczność bezpośredniego opodatkowania dóbr folwarcznych w wysokości 10% dochodu. W każdym bądź razie dane źródłowe świadczą, że już w samych początkach obrad sejmowych parlamentarzyści zetknęli się z poglądami ówczesnych elit politycznych, podnoszących niezbędność 10% podatku z dóbr folwarcznych. W jednym z ówczesnych listów z 22 października 1788 r., czytamy: "Pracują nad ustanowieniem niezbędnego podatku na utrzymanie wojska. Mówią, że będziemy musieli dać dziesiąty grosz."² A warto zauważyć, że poglądy tego typu spotykały się z aprobatą społeczną. W jednej z ówczesnych relacji, z tego samego czasu, czytamy: "Zapał jest taki, że wszyscy Polacy ofiarują dziesiątą część swoich dochodów na

¹ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, cz. III, "Przegląd Historyczny" 1960, T. LI., z. 3, s. 468-469.

² Anna Lubomirska do Maurycego Glayre'a, Warszawy, 22 X 1788 r., /w:/ Stanisław Poniatowski i Mauryce Glayre. *Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski*, wyd. E. Mottaz, przekł. J. z Chmielowskich Baranowska, cz. II, Warszawa 1901, s. 78.

utrzymanie armii.³ Niemniej debata podatkowa z początku 1789 r. miała charakter bardzo burzliwy, obfitowała w szereg kontrowersyjnych kwestii, których rozwiązanie przychodziło z najwyższym trudem. Przede wszystkim jednak przeciągała się w czasie. Pamiętać bowiem należy o tym, iż posiadała ona określone odniesienia polityczne. Trudno było realnie myśleć o ustanowieniu nowych, stałych podatków w warunkach istnienia Rady Nieustającej. Jej obalenie i zniesienie systemu protekcji rosyjskiej nad Polską, było niezbędnym warunkiem politycznym bezpośredniego obciążenia dóbr folwarcznych podatkiem 10-go grosza. Dał temu wyraz m. in. Stanisław Kostka Potocki, mówiąc w początkach stycznia 1789 r.: "Życzeniem jest całego narodu, aby Radę Nieustającą znieść ... chętnie potym wszyscy żałować naszych nie będziemy majątków."⁴ Ale, mimo wielkiego sukcesu politycznego, związanego z obaleniem Departamentu Wojskowego w początkach listopada 1788 r., sprawa ostatecznego zniesienia Rady Nieustającej przeciągała się a potrzeby państwa wymagały określonych środków finansowych. W związku z powyższym zrodził się projekt ustanowienia podatku tymczasowego.⁵ Ostatecznie w dniu 19 stycznia 1789 r. obalona została Rada Nieustająca, a 26 stycznia tegoż roku podjęto decyzję o podatku tymczasowym: "nim przyjdzie na tym sejmie do ustanowienia i wybierania stałych ... podatków", jak to uzasadniono.⁶ Natomiast 26 marca 1789 r. zakończona została owa słynna debata podatkowa z początku 1789 r. uchwaleniem podatku 10-go grosza z dóbr folwarcznych.⁷

Publikacja niniejsza związana jest z zasygnalizowaną tu problematyką, tj. z kwestią owego podatku tymczasowego, widzianą w kontekście stałego podat-

³ Franciszek Józef Barnevall do Maurycego Glayre'a, z Warszawy, 22 X 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre ...*, cz. II, s. 77 (w wydawnictwie podano pomyłkowo błędną datę roczną!).

⁴ *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788* (dalej - *Dyaryusz ...*), wyd. J.P. Luszczewski, t. II, cz. I, b.r., s. 47 (sesja z 9 I 1789 r.).

⁵ Tamże, s. 19 - 20, sesja 8 I 1789 r. (projekt zgłoszony został na sesji 8 I 1789 r. przez Stanisława Kostkę Potockiego).

⁶ *Ofiara na ten raz uczyniona*, [w:] Volumina Legum, t. IX, Kraków 1889, s. 65 (obl. - 28 I 1789 r.). 26 I uchwalono podatek dla Korony (*Dyaryusz krótko zebrany Sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788* zaczętego, cz. II Warszawa, b.r., Druk. P. Dufoura, s. 93) a 27 I - dla Wielkiego Księstwa Litewskiego (tamże, s. 94). W dalszym ciągu źródło to przytaczam, jako *Dyaryusz krótko zebrany ...*.

⁷ W. Kalinka, *Sejm Cteroletni*, t. I, Warszawa 1991, s. 388 - 389; *Historia Sejmu polskiego*, T. I, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, s. 392 - 393 (partia autorstwa J. Michalskiego). Oczywiście, mówiąc o zakończeniu debaty podatkowej z początku 1789 r. w dniu 26 marca, mam na myśli jej zwieńczenie w postaci jednomyślnej uchwały sejmowej o bezpośrednim obciążeniu podatkiem 10 - go grosza dóbr folwarcznych. Jest to określenie umowne. Sama bowiem debata podatkowa, rozpoczęta w początkach 1789 r., trwała nadal, a nawet miała swoje istotne reperkusje w ciągu 1790 r.: dotyczyła sposobu obliczania dochodów z dóbr szlacheckich a potem tzw. koekwacji.

tku 10-go grosza, a dotyczy sprawy chłopskiej, w tym aspekcie, w jakim pojawiła się ona na forum obrad parlamentarnych na sesjach w dniach 27 i 30 marca 1789 r. Kwestie te znalazły pewne odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. Nieco miejsca poświęcają im w swych pracach: Walerian Kalinka⁸, Tadeusz Korzon,⁹ czy Jan Dihm.¹⁰

Punktem wyjścia dla rozpoczęcia debaty w sprawie chłopskiej na sesjach sejmowych w dniach 27 i 30 marca 1789 r. był problem przerzucania przez dziedziców płatności pierwszej raty, wzmiankowanego wyżej, podatku tymczasowego z dworów na gospodarstwa chłopskie.¹¹ Z niebezpieczeństwa tego zdawano sobie sprawę już wcześniej, w momencie uchwalania owego podatku 26 stycznia 1789 r. Jeszcze wcześniej, tj. w początkach stycznia, a więc wówczas, gdy rozpoczynała się dyskusja nad jego ustanowieniem, silnie akcentowano fakt, iż chłopci nie powinni być w sposób nadmierny i nieuzasadniony obarczani obciążeniami podatkowymi. Projekt podatku tymczasowego, zwanego protunkowym, zgłosił, jak wspomniałem wyżej, na sesji sejmowej 8 stycznia Stanisław K. Potocki. Diariusz sejmowy podaje, iż autor projektu wnosił: "na ten tylko raz, aby podwójne podymne było zapłacone, a to nie obciążając poddanych, lecz, aby sami panowie wypłacali."¹² W innym diariuszu czytamy, iż Stanisław K. Potocki: "radził, aby ... potrzebne tymczasem na ratę marcową dubeltowe podymne uchwalone zostało od szlachty".¹³ W tych właśnie okolicznościach, w trakcie dyskusji nad projektem nowego obciążenia podatkowego silnie zaakcentowano konieczność urealnienia faktycznego interesu chłopskiego. Na sesji sejmowej 9 stycznia Julian Ursyn Niemcewicz, poseł inflancki, mówił: "Jakiekolwiek Rzeczypospolitej podobać się będzie ustanowić podatki, pierwsza powinna być w stanowieniu ich baczność, żeby były sprawiedliwymi; żeby równie znoszonemi od wszystkich, żeby im kto więcej od Ojczyzny zyskuje, tym więcej do wspierania jej przykładął się, żeby wieśniaków, że-

⁸ W. Kalinka, op.cit., t. I, s. 391.

⁹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764 - 1794)*, T. I, Kraków 1897, s. 435.

¹⁰ J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928, s. 48 - 49.

¹¹ Ustawa wyraźnie podkreślała, że podatek ten ma być płacony przez dwory, nie zaś przez gospodarstwa chłopskie (*Ofiara na ten raz uczyniona*, [w:] *Volumina Legum*, t. IX, s. 65 („ten podatek na dwory, nie na rolników, jest nałożonym”). Ustawa ta wzbudzała dumę sejmujących - „Uchwalono tymczasem ofiarę na rok jeden kominowego i podymnego z warunkiem przynoszącym chlubę sejmowi, by dwory, nie zaś poddani, opłacali je” (J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, wyd. J. Dihm, t. I, Warszawa 1957, s. 274). Zob. też: W. Kalinka, op. cit., t. I, s. 368; R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 243 - 244.

¹² *Dyaryusz krótko zebrany* ..., cz. II, s. 6.

¹³ Diariusz Sejmu Wielkiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej - BN), rkps 6687, k. 137 v.

by mówię chłopów jak najbardziej oszczędzać."¹⁴ Można przyjąć, że mowa Juliana U. Niemcewicza wychodziła właśnie naprzeciw, zawartego w projekcie Stanisława K. Potockiego, założenia, aby nowy podatek obciążał dwory, nie zaś gospodarstwa chłopskie. Na sesji w dniu 26 stycznia, gdy uchwalano podatek, Julian U. Niemcewicz mówił już w sposób całkiem jednoznaczny i zdecydowany: "Ja w tym miejscu mówię za chłopami mam za największą chlubę, bo nie mają oni reprezentantów, którzy by się o nich domówili. W projekcie podymnego jest ostrzeżenie, iż przez samych dziedziców składka podymnego opłacona być ma; a gdyby się też taki znalazł, który by ochraniając siebie, zwałił ten ciężar na chłopka, co wtedy biedny chłopek ma począć? Do kogo ma się udać? W tym więc względzie, sądzę być potrzebnym warunek, kładący rygor na takowych panów i pewną dla poddanych obmyślający sprawiedliwość. Uprasza więc, aby ten warunek był umieszczony w dodatku do projektu."¹⁵ Jak podaje jednak diariusz: "Wielu z JPP posłów odezwało się z opozycją przeciw temu wnioskowi."¹⁶ Inny diariusz sprzeciw ów przedstawia w sposób następujący: "odezwali się niektórzy z mazowieckich i łęczyckich, nie ma zgody"¹⁷ Natomiast w diariuszu Dufoura, czytamy: "Imć pan Niemcewicz, poseł inflancki, wniósł, ażeby ci którzy poddanych będą chcieli tym protunkowym podatkiem obciążać, byli zapozwani od tychże do ziemstwa lub grodu i ukarani, który to wniosek wszystkim się nie podobał i Imć pan inflancki odstąpił."¹⁸ Dodatkowi Juliana U. Niemcewicza sprzeciwił się również autor projektu podatkowego Stanisław K. Potocki, obawiając się, aby w wyniku odwołań chłopskich, nie zapanował w kraju: "duch pieniactwa", aby nie dać: "pochopu do wzruszenia spokojności w całym kraju".¹⁹ Julian U. Niemcewicz w dążności do ochrony gospodarstwa chłopskiego przed nadużyciami ze strony dziedzica, proponował ustanowienie kar na właścicieli ziemskich łamiących prawo podatkowe, przy czym pozywającym pana do instancji sądowej miał być sam chłop. W wypowiedzi tej, dotyczącej urealnienia interesu chłopskiego i kar na łamiącego prawo dziedzica, dopatrzeć się zarazem można próby wprowadzenia na forum obrad parlamentarnych dyskusji nad problemem opieki państwowo-prawnej chłopca a również jego podmiotowości prawnej w postępowaniu z dziedzicem. I chociaż propozycja powyższa dotyczyła tylko określonego, zawężonego zespołu spraw, to ewentualna pozytywna decyzja parlamentarna w tej kwestii, oznaczałaby w praktyce zapoczątkowanie przez obradujący Sejm procesu ustawodawczego w kwestii opieki państwowo-prawnej chłopca. Był to problem o

¹⁴ *Dyaryusz* ..., t. II, cz. I, s. 56. Por. też: J. Dihm, op. cit., s. 47.

¹⁵ *Dyaryusz* ..., t. II, cz. I, s. 302.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Diariusz Sejmu Wielkiego, BN, rkps 6687, k. 191 v.

¹⁸ *Dyaryusz krótko zebrany* ..., cz. II, s. 92.

¹⁹ *Dyaryusz* ..., t. II, cz. I, s. 309.

podstawowym znaczeniu społecznym. Sprawa nie była jednak odpowiednio przygotowana politycznie. Nie uzyskała poparcia nawet przywódców Puławian. Wystąpienie Juliana U. Niemcewicza posiadało charakter spontaniczny. Większość sejmowa nie była nawet skora do dyskusji w omawianej kwestii. W rezultacie, jak podaje diariusz Julian U. Niemcewicz stwierdził: "Spodziewałem się, iż oddam słuszość biednym kmiotkom, za którymi mówić znam być zawsze moją chlubą, sądziłem po świetle i czułości Sejmujących Stanów, iż się chętnie zgodzą na ten dodatek. A gdy tak nie jest: ja mały strumyk przeciw potokowi, walczyć nie będę."²⁰

A więc przerzucanie przez dziedziców pierwszej raty podatku tymczasowego z dworów na gospodarstwa chłopskie dało asumpt do rozpoczęcia debaty w sprawie chłopskiej. Na sesji w dniu 27 marca, po zagajeniu marszałka sejmowego i czterech głosach parlamentarnych, dotyczących innych zagadnień,²¹ debatę w kwestii chłopskiej rozpoczęło wystąpienie Antoniego Rożnowskiego, posła gnieźnieńskiego. I chociaż w trakcie omawianej sesji znów pojawiły się inne wątki tematyczne, to jednak, generalnie rzecz biorąc, zdominowana ona była przez dyskusję w kwestii chłopskiej. W dniu 27 marca głos w sprawie chłopskiej zabierało około 50 parlamentarzystów, przyczym należy mieć na uwadze fakt, że niektórzy z nich występowali na forum parlamentarnym kilkakrotnie.²² Zapoczątkowując debatę w kwestii chłopskiej Antoni Rożnowski, mówił: „ustanowiliśmy protunkowy drugiego podymnego na raz jeden podatek, aleśmy przy tym mając wzgląd na nędzę ubogiego naszego ludu, który aż do czasu teraźniejszego Sejmu cały ciężar podatkowania znosił, z własnych naszych majątków tę ofiarę nieść oświadczyli i do tej powinności prawem jednomyślnie ustanowionym obowiązaliśmy się. Mimo jednak wyrazu tego prawa, niektórzy ... obywatele województw ukraińskich, ochraniając swoich majątków, ten protunkowy, jak mam z pewnej od obywatelów tamtych województw sprawiedliwość kochających wiadomości, na poddanych całkiem ... wkładają swoich. Ci zaś biedni ludzie od innych sąsiedzkich (których panowie sprawiedliwi tym nowym nie uciskają podatkiem) będąc uwiadomieni gospodarzy, że ich do tej składki prawo nie obowiązywało, w sprawiedliwe wpadają poruszenie z tego w rozpacz, a dalej wypowiadając nielitościwym swoim panom posłuszeństwo odgrażać zdają się. Ten to jest powód ... do głoszonej chłopów z niektórych osad ukraińskich zuchwałości: ten gdy zostanie przez roztropne i sprawiedliwe Najjaśniejszych Stanów Sejmujących rozrządzenie uchylony, spokojniej zapewne na potom, bez trwożących nas wiadomości, kończyć

²⁰ Tamże.

²¹ Diariusz Sejmu Wielkiego, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej - AGAD) Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej - ASC), I, k. 339.

³⁰ Ogółem w obu diach debaty głos w sprawie chłopskiej zabrało ponad 60 parlamentarzystów.

nasze obrady będziemy mogli. Do czego, jeżeli się zdawać będzie Najjaśniejszym Stanom, takowy środek podają: Niech by ... Marszałkowie z woli powszechnej tego Sejmu uczynili jak najprędzeż przez uniwersały po województwach przez parafie obwieszczenie, iż ten podatek tymczasowy drugiego podymnego, nie przez poddanych, lecz przez samych dziedziców i posesorów, jakiegokolwiek natury dóbr, powinien być opłacany i że wymagający dziedzic lub posesor opłacania od poddanych drugiego podymnego, zaprzwany na czyjąkolwiek instancją do Komisji Skarbowej, za dowiedzeniem, odpadnie ab activitate i delatorowi trzy tysiące grzywien zapłaci. Dopelnimy obowiązków zwierzchniej władzy w zachowaniu sprawiedliwości przyzwoitej." ²³

Antoni Rożnowski domagał się więc, aby Sejm wydał odpowiedni uniwersał wyraźnie obwieszczający, iż zgodnie z prawem, podatek tymczasowy uiszczany być ma przez dziedziców, nie zaś przez chłopów. Zgłoszona propozycja przewidywała kary na łamiącego prawo właściciela ziemskiego. Dziedzic, jak przewidywano we wniosku, „odpadnie ab activitate” i obłożony zostanie wysoką grzywną na rzecz delatora. Przyznać trzeba, że jak na warunki polskie owego czasu, proponowane kary jawić się mogły jako dość drastyczne. Należy rozumieć, że chłop uzyskiwał, w myśl projektu, prawo do zaskarżania krzywdzącej go decyzji dziedzica poprzez osobę delatora, chociaż, jak się wydaje, ogólnie brzmiąca w tej kwestii formuła propozycji nie zamykała drogi do dyskusji parlamentarnej nad sprawą osobowości prawnej chłopu w postępowaniu procesowym z panem. Instytucją prowadzącą dochodzenie i wydającą wyrok miała być Komisja Skarbowa nie zaś sądy grodzkie i ziemskie, jak proponował wcześniej Julian U. Niemcewicz. Sprawa rozstrzygana więc być miała nie na drodze ogólnego postępowania sądowego, a w trybie administracyjnym, ściślej administracyjno - sądowym, zgodnie z szeroko stosowaną wówczas praktyką. Propozycja Antoniego Rożnowskiego była przejawem usiłowań, zmierzających do zapewnienia chłopu opieki państwowo - prawnej, posiadającej wszakże charakter jedynie doraźny, tj. odnoszącej się do egzekwowania podatku protunkowego. W ten sposób dokonać się miał stosunkowo niewielki, ale wyraźny przełom w stosunkach dominialnych, mogący prowadzić w najbliższej przyszłości do szerzej pojmowanej ingerencji państwa w stosunki między panem a chłopem. W zakończeniu wypowiedzi Antoniego Rożniewskiego znalazł się znamienity *passus*, mówiący o tym, iż ustawodawca bezpośrednio odpowiedzialny jest za dopilnowanie egzekucji prawa, co pozostawało w zgodzie z ukształtowanymi wówczas wyobrażeniami na temat funkcjonowania, uformowanego ostatecznie, po zniesieniu Rady Nieustającej, Sejmu nieustającego, jako wielowładnego, a więc Sejmu rządzącego.

²³ *Głos Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Antoniego Rożniewskiego pisarza ziemskiego wództwa gnieźnieńskiego na sesji sejmowej dnia 27 miesiąca marca roku 1789, druk, nlb.*

Data zapoczątkowania dyskusji sejmowej nad sprawą przerzucania podatku tymczasowego z dworów na gospodarstwa chłopskie nie została wybrana przypadkowo. Dzień wcześniej przecież Sejm podjął decyzję o ustanowieniu podatku 10-go grosza. Istniało niebezpieczeństwo, iż przy jego egzekwowaniu dojść może do podobnych nadużyć jak stało się to w związku z podatkiem tymczasowym. Chciano tego uniknąć. Król w jednym z swych listów pisał: "Na wczorajszej sesji Rożnowski Wielkopolein wniósł projekt kary na tych posesorów, którzy by tych nowych naszych podatków uchwałę z siebie zrzucając na samych chłopów swoich rozkładali te nowe daniny."²⁴ A więc według króla intencją Antoniego Rożnowskiego było zabezpieczenie interesu gospodarstwa chłopskiego przed nadużyciami ze strony dziedzica w wyniku pojawienia się: "nowych ... podatków", a więc zapewne podatku wieczystego. Być może istotnie takie właśnie były intencje Antoniego Rożnowskiego, czy osób, które z wnioskiem jego się identyfikowały, ale w wystąpieniu posła gnieźnieńskiego tego rodzaju sformułowania nie zostały zawarte. Niemniej stanowisko króla znalazło potwierdzenie w dalszym ciągu debaty, w związku, z nowymi zgłaszzanymi w tej sprawie propozycjami.²⁵ Można nawet przyjąć, że dla określonej grupy parlamentarzystów, decyzja sejmowa z dnia 26 marca o podatku 10-go grosza, stała się dogodnym momentem dla rozpoczęcia debaty parlamentarnej nad sprawą chłopską, u podstaw której leżała troska o ochronę gospodarstwa chłopskiego przed nadużyciami dziedzica, nie tylko z uwagi na ujawnione nieprawidłowości w pobieraniu podatku tymczasowego, ale również, a może nawet przede wszystkim, w związku z mającym nastąpić w najbliższym czasie egzekwowaniem nowego podatku stałego.

Król uważał, że bezpośrednim bodźcem dla rozpoczęcia debaty w sprawie chłopskiej była wiadomość o przerzuceniu podatku tymczasowego z dworu na gospodarstwa chłopskie przez jednego z opatów na Wołyniu. Stanisław August, nawiązując do wystąpienia Antoniego Rożnowskiego, pisał: "Do tego wniesienia dała okazję wieść, jakoby któryś opat ruski miał tak już zrobić na Wołyniu."²⁶ Sprawa ta była wówczas dość głośna. W jednej z gazet pisanych czytamy: "Pewny opat z Litwy oskarżony przed Stanami Sejmującymi, że podatek protunkowy wycisnął ze swego poddaństwa, a nie z własnej szkatuły go złożył, został tu wokowany i ukarany 3000 grzywien i 2 tygodnie więzy. Jeden poseł z prowincji litewskiej ujął się za tym opatem i punkt siedzeniu więzy *ad turnum* odłożono."²⁷ Sprawa przerzucania podatku tymczasowego z dworów na

²⁴ Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 III 1789 r., AGAD, Zbiór Popielów (dalej - ZZZP), 414, k. 150 v.

²⁵ Zob. niżej s. 13 - 14.

²⁶ Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 III 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 150 v.

²⁷ Gazeta pisana z Warszawy, 31 III 1789 r., Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, 1441, t. II, k. 399. Sprawa ta znalazła pewien oddźwięk w diariuszu (Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 354 - 354 v, 355 v - sesja 27 III).

gospodarstwa chłopskie, była, jak się wydaje, zjawiskiem dość szerokim. Np. Michał Czacki, poseł czernihowski, mówił: "Ja sam mam wiadomość, że wiele znalazło się takich dziedziców, którzy podatek protunkowy kominowego teraz na dwory ustanowiony, zwalili na poddanych swoich."²⁸ Stanisław K. Potocki, odwołując się do informacji osób trzecich, stwierdzał: „słyszałem tu dopiero od godnego arbitra, iż po różnych Polski jeżdżąc szlakach, i z chłopami rozmawiając, dowiedział się, że ten podatek protunkowy w wielu miejscach całkiem od samych chłopów wyciśniony został.”²⁹ Silnie zaakcentował praktykę łamania prawa przez dziedziców, w kwestii egzekwowania podatku protunkowego, Julian U. Niemcewicz, poseł inflancki, powołując się na opinie Piotra Potockiego, starosty babimoskiego. W diariuszu *Dufoura* czytamy: "Jmć pan Potocki ... powracający z Rusi, sam jest świadkiem tych uciążliwych od dziedziców na poddanych włożonych podatków."³⁰ W wygłoszonym w Sejmie przemówieniu, poseł inflancki mówił: „widziałem listy z podobnemż doniesieniami z wielu innych województw ruskich”.³¹ Na sesji w dniu 30 marca, na polecenie marszałka sejmowego, odczytano raporty od komisji porządkowej podolskiej i Komisji Skarbowej, najbardziej wiarygodnego i w pełni kompetentnego organu administracji państwowej, wyraźnie stwierdzające fakt przerzucania podatku protunkowego z dworów na gospodarstwa chłopskie.³² Kwestia, o której mowa, była więc w trakcie debaty sejmowej dość dobrze udokumentowana.

A więc debata w sprawie chłopskiej w dniu 27 marca rozpoczęła się od wystąpienia parlamentarnego Antoniego Rożnowskiego posła gnieźnieńskiego. W pierwszej, wstępnej fazie dyskusji, wzięli udział: Michał Czacki, poseł czernihowski, ks. Adam Kazimierz Czartoryski, poseł lubelski, ks. Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, oraz król. Michał Czacki bardzo gorąco poparł propozycję Antoniego Rożnowskiego, aby: „tyrania niektórych panów powściągnięta i ukarana była”. Odwoływał się do potrzeby wydania przez marszałków konfederacji: koronnej i litewskiej odpowiednich uniwersałów, skierowanych do "województw ruskich", postulował, aby: "komisyje wojewódzkie miały daną sobie moc pozywania takich niesprawiedliwych panów do Komisji Skarbowej," która wobec łamiącego prawo dziedzica orzekała by karę. Ks. Adam K. Czartoryski opowiadał się, aby: "projekt zgadzający się nie tylko z obywatelstwem ale z samą ludzkością przez JW gnieźnieńskiego wniesiony ... swój skutek wziął." Zgadzał się też na wydanie przez marszał-

²⁸ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 339 v.

²⁹ Tamże, k. 356 v (sesja w dniu 27 III).

³⁰ *Dyaryusz krótko zebrany* ..., cz. II, s. 263.

³¹ *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Juliana Ursyna Niemcewicz, posła inflanckiego, na sesji sejmowej dnia 30 marca 1789 roku miana*, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1789* (dalej - *Zbiór mów* ...), t. VIII, s. 207.

³² Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 380 (sesja z 30 III).

ków konfederacji uniwersałów. Ks. Kazimierz N. Sapieha, nawiązując do głosu Antoniego Rożnowskiego, powiedział: "to co dziś czynić chcemy było przewidziane przez JW inflanckiego Niemcewicza, który przy zapadającym prawie podatku protunkowego mówił za tym uciśnionym ludem, wnosił stąd i karę na tych, którzy by na poddanych swoich ten rozłożyli podatek. Nie znalazł na ów czas wniosek jego miejsca, doznał owszem przeciwności, uwaga zaś jego w okoliczności dziś zdarzonej, znajduje nadgodę, że i dobrze mówił i światło przewidywał." Oddawał więc w swym głosie należną sprawiedliwość, wspomnianemu wyżej, wystąpieniu Juliana U. Niemcewicza na sesji w dniu 26 stycznia. W dalszym ciągu swojej mowy, nawiązując do propozycji wydania przez marszałków konfederacji uniwersałów sejmowych, stwierdzał, że: "w okoliczności tej, gdzie ludzkość walczy z interesem własnym, szrodek ten stanie się nieużytecznym, jeżeli prawo mocą swoją niesprawiedliwych nie przycisnie ... do Stanów Prześwietnych należy nakazywać i karać, gdyż my więcej nic zrobić nie możemy, jak ostrzegać i zalecić." Głos Kazimierza N. Sapiehy posiadał dość ogólnikowy charakter, nie zawierał żadnych konkretnych propozycji, utrzymany był, generalnie rzecz biorąc, w duchu przychylności do propozycji Antoniego Rożnowskiego.³³ Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż ks. Kazimierz N. Sapieha wyraźnie dawał do zrozumienia, że rozwiązanie dyskutowanej sprawy poprzez uniwersał sejmowy nie będzie posiadało właściwej skuteczności działania; należną egzekucję prawa w kwestii podatku protunkowego zapewnić mógł tylko akt posiadający rangę ustawy sejmowej.³⁴ Natomiast Stanisław August mówił: "Słyszane dziś głosy, ludzkości duchem natchnięte *favore* tej części mieszkańców, którzy *tandem*, lubo stopniem niby są od nas niżsi, są jednak fundamentem budowy i gmachu całego narodu i mogą się nazwać dobrodziejami naszymi, bo bez ich pracy Rzeczypospolita, ani możliwą, ani bogatą, ani bezpieczną być może. A zatem z serca łączę zdanie moje do cnotliwych wyrazów od godnych posłów wniesionych, zalecając przedsięwzięcie sposobów najskuteczniejszych, aby ciężar już tak wielki, tak uciskający chłopstwo nasze nie był powiększany i dziękując tym mówiącym godnie posłom, do ich i marszałków styr chwalebnie wiodących oddaję tę materię, egzekucji."³⁵ Po krótkim fragmencie obrad, dotyczącym podziękowań parlamentarzystów za dar królewski na potrzeby Rzeczypospolitej, Stanisław August, jak podaje diariusz, zaapelował: "a ja proszę za chłopami".³⁶ W innym natomiast diariuszu czytamy, iż król: "Przymówił się oraz za uciążonemi chłopami, ażeby na-

³³ Tamże, k. 339 v - 341.

³⁴ Por. też: tamże, k. 344 v (głos S.K. Potockiego na sesji 27 III), 351 v (głos Jana Krasińskiego, posła podolskiego na sesji 27 III). Zob. również: W. Kalinka, op. cit., t. I, s. 391.

³⁵ *Mowa JKr. Mości na sesji sejmowej d. 27 marca 1789 r.*, rkps, AGAD, ASC, I, k. 322.

³⁶ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 343.

tychmiast dla nich sprawiedliwość przez prawo oznaczona była."³⁷

W tej fazie dyskusji nikt nie poddał w wątpliwość propozycji Antoniego Rożnowskiego. Nie było żadnych objawów sprzeciwu wobec wniosku posła gnieźnieńskiego. Wprost przeciwnie, odnotowujemy jedynie objawy poparcia dla owej propozycji. Niewątpliwie do tej fazy dyskusji odnosi się poniższa opinia króla. W jednym z swych listów Stanisław August pisał: "godziliśmy się i prawie cały Sejm na propozycją Rożnowskiego".³⁸ Była to jednak dopiero pierwsza, wstępna faza dyskusji. Po tej wypowiedzi króla, głos zabrał Jan Krasieński, poseł podolski. Jego wystąpienie usytuować by można, jako mieszczące się pomiędzy pierwszą a drugą fazą dyskusji w kwestii chłopskiej. Jan Krasieński mówił: "Słyszane głosy za klasą tych ludzi, którzy pracą rąk swoich i znojem przykładając się do zbogacenia Ojczyzny i panów swoich ... poparte tak czule z Tronu, należy skutkiem prawa zatwierdzić... przeto, gdy teraz ustanowiony jest podatek a słyszeć się daje, że ten od panów rzucany jest na chłopstwo, należy ażeby rząd krajowy zapobiegł temu ... Z tego powodu ułożoną myśl moją do prawa będę miał honor w Stanach Prześwietnych przeczytać, gdyż z głosu Księcia Marszałka Konfederacji Litewskiej słyszałem, że uniwersały nie mogą mieć mocy prawa." Dalej diariusz podaje: "Tu przeczytawszy projekt względem wymierzenia sprawiedliwości chłopom, oddał go do Łaski, upraszając JP Marszałka sejmowego, ażeby po przeczytaniu przez JPana Sekretarza, zapytał się na niego o zgodę."³⁹ W innym diariuszu czytamy: "Jmé Pan Krasieński poseł podolski podał stosowny do tego projekt, w którym przydatku zdarzonych takowych uciążliwości, ażeby wolno było dziedzica lub posesora *ad instantiam cuiusvis* do Komisji Skarbowej pozwać, który przekonany dowodem, trzema tysiącami grzywien i dwie niedziel wieży ukarany być powinien."⁴⁰ Przede wszystkim więc zwrócić należy uwagę na fakt, iż po wystąpieniu ks. Kazimierza N. Sapiehy, Jan Krasieński, zgłaszając swój projekt, przewidywał, że będzie on posiadał rangę ustawy sejmowej. W ten sposób starał się zabezpieczyć wnoszonej propozycji właściwą moc egzekucyjną, jak wówczas uważano. Według propozycji Jana Krasieńskiego chłopci mieli uzyskiwać sprawiedliwość w kwestii podatku protunkowego, poprzez możliwość zaskarżania łamiącego prawo dziedzica w Komisji Skarbowej - organie admi-

³⁷ *Dyaryusz krótko zebrany* ..., cz. II, s. 260.

³⁸ Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 III 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 150 v.

³⁹ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 343 - 343 v. Jan Krasieński, zmarły w r. 1790, nadal chłopom, w testamencie, wolność: przenoszenia się, wyboru formy świadczeń oraz możliwość dochodzenia swych praw w komisji porządkowej cywilno - wojskowej (T. Korzon, op. cit., t. I, s. 459). Jako ciekawostkę podać można fakt, że poeta Zygmunt Krasieński to w prostej linii wnuk wymienionego tu Jana Krasieńskiego (W. Dworzaczek, Genealogia. Tablice, Warszawa 1959, tab. 136).

⁴⁰ *Dyaryusz krótko zebrany* ..., s. 260 - 261.

nistracji państwowej, pełniącym również funkcje sądowe. Chłop nie uzyskiwał jednak podmiotowości prawnej. Nie on osobiście dochodził by sprawiedliwości wobec dziedzica, ale, jak należy rozumieć, w jego imieniu tzw. delator, osoba prywatna, pochodzenia szlacheckiego, czy kompetentny urzędnik Komisji Skarbowej. Takie rozumienie sprawy funkcjonowało w świadomości ówczesnych parlamentarzystów. Józef Weyssenhoff, poseł inflancki, odnosząc się do projektu Jana Krasińskiego, stwierdzał wprost: "Nowo projektowane prawo, nie samym poddanym szukać sprawiedliwości pozwala, ale komuś prawo opieki nadaje"⁴¹ Uważał zresztą to rozwiązanie za niewłaściwe. Pamiętać jednak należy o tym, że negatywne doświadczenia, związane z odrzuceniem wniosku Juliana U. Niemcewicz na sesji w dniu 26 stycznia, nakazywały podchodzić do kwestii podmiotowości prawnej chłopów w postępowaniu procesowym z dziedzicem, z największą dozą ostrożności. Problem ten starano się obejść, przynajmniej czasowo, poprzez osobę, zainteresowanego korzyścią pieniężną, delatora. Łamiący prawo dziedzic karany byłby 3000 grzywien oraz 2 tygodniami więzienia. Zasądzona wobec dziedzica kwota pieniężna przypadać miała owemu delatorowi. Ustawa miała mieć charakter doraźny; odnosilaby się do egzekwowania podatku protunkowego. W związku z powyższym, mówić możemy, że projekt Jana Krasińskiego zmierzał do zapewnienia chłopu doraźnej jedynie opieki państwowo-prawnej, tj. w odniesieniu do kwestii egzekwowania podatku protunkowego. Dokonywał jednak pewnego, wyraźnie widocznego, wyłomu w dotychczasowych stosunkach dominialnych.

Po wystąpieniu Jana Krasińskiego, głos zabrał Florian Drewnowski, poseł łomżyński, proponując, aby urealnieniem interesu chłopskiego zajęła się bezpośrednio Komisja Skarbowa poprzez działania swoich instygatorów i oficjalistów. Argumentował, że w ten sposób chłopci będą mieli zapewnioną sprawiedliwość: "i prędką i pewną", uniknie się przewlekłych procedur postępowania.⁴² Propozycja Floriana Drewnowskiego stanowiła próbę podważenia projektu Jana Krasińskiego; nie odegrała jednak jeszcze wówczas istotniejszej roli w obradach. Polemizował z nią Stanisław K. Potocki, mówiąc: „Słyszałem podwójne w tej Izbie wniesienia, jedno JW Krasińskiego, podolskiego, drugie JW Drewnowskiego, łomżyńskiego, krótszą w przyśpieszeniu sprawiedliwości dla tego ludu wynajdującego drogę, lecz jeżeli ten sposób przez JW łomżyńskiego podany prawem poparty nie będzie, stanie się czczym i bez egzekucji. Z tego powodu rad bym, aby jakiekolwiek tylko wynalezione będą szrodki, najsurowszym prawem zostały stwierdzone, iż by cała dowiedziała się Polska, że ... nie odmawiamy dla tej części ludu uciśnionej winnej pomocy." Rzeczą więc szła o

⁴¹ *Głos Jaśnie Wielmożnego Weyssenhoffa posła inflanckiego. Na sesyi sejmowej dnia 30 marca 1789 miany, /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 166-167.*

⁴² *Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 343v.*

to, aby sprawa chłopska uzyskała rangę ustawy sejmowej, gdyż tylko ona gwarantowała, jak uważano, skuteczną egzekucję prawa. Jednocześnie Stanisław K. Potocki przyznał, że niesłusznie postąpił, przeciwstawiając się w dniu 26 stycznia, wzmiankowanemu wyżej, wnioskowi Juliana U. Niemcewicza, w sprawie chłopskiej.⁴³ Po wystąpieniu Stanisława K. Potockiego, zgodnie z przyjętą procedurą postępowania w Sejmie, sekretarz odczytał zgłoszony przez Jana Krasińskiego projekt.⁴⁴ W bezpośredniej dyskusji nad projektem starano się wprowadzić do niego pewne zmiany. Mikołaj Zaleski, poseł kijowski proponował, aby właściwymi organami dla rozpatrywania omawianej kwestii były sądy ziemskie i grodzkie. Wniosek ten poparli: ks. Kazimierz N. Sapieha i Walerian Stroynowski, poseł wołyński.⁴⁵ Stanisław K. Potocki uważał: " iż kto winny, czyli w tym, czyli w innym sądzie, odpowiadać wszędzie powinien." Natomiast Ignacy Zakrzewski, poseł brzeski-kujawski, w zasadzie przeciwny projektowi Jana Krasińskiego, opowiadał się za jedną instancją rozpatrującą powyższe kwestie.⁴⁶ Franciszek Szymanowski, poseł sochaczewski postulował, aby pozywającymi dziedziców byli oficjaliści Komisji Skarbowej. Z kolei Walerian Stroynowski opowiadał się za rozwiązaniem pozwalającym oskarżać dziedzica każdemu szlachcicowi; domagał się też, aby ustanowione prawo obejmowało, zarówno chłopów pańszczyźnianych, jak i czynszowych. Ten punkt widzenia Waleriana Stroynowskiego w obu kwestiach, poparł Fryderyk Moszyński, poseł braclawski, dodając, aby prawo pozywania dziedzica posiadali również egzaktorowie Komisji Skarbowej, bezpośrednio zaangażowani w wybieranie podatku i najlepiej zorientowani w sprawie. Zgłoszoną przez Fryderyka Moszyńskiego propozycję wspierał w swym głosie Stanisław K. Potocki.⁴⁷ Marcin Leduchowski, poseł wiski domagał się kar dla nierzetelnych delatorów, którzy: "bez przyczyny, z samej tylko nienawiści, lub chęci zysku" wnosili by oskarżenia.⁴⁸ Julian U. Niemcewicz zabiegał o jak najlepsze rozpropagowanie wśród chłopów mającego zapasć prawa. Postulował więc, aby: "prawo, jakie w tej okoliczności stanie, na drzwiach kościelnych przybite i z ambon ogłoszone dla wiadomości ludu było."⁴⁹

W trakcie debaty, przy generalnej, w zasadzie, aprobachie projektu Jana Krasińskiego, pewne wątpliwości i uwagi dyskusyjne wzbudzały niektóre segmenty, zgłoszonej przez posła podolskiego propozycji do prawa; wnoszono po-

⁴³ Tamże, k. 344-344v.

⁴⁴ Tamże, k. 345.

⁴⁵ Tamże, k. 345-345v.

⁴⁶ Tamże, k. 346v, 347v.

⁴⁷ Tamże, k. 345v-346v. Zob. też o problemie czynszowników: tamże, k. 346, 346v (głosy Ignacego Zakrzewskiego, posła poznańskiego i marszałka sejmowego).

⁴⁸ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, 1, k. 346v.

⁴⁹ Tamże, k. 346v.

lprawki. Wystąpiły też akcenty polemiczne. Ogólnie jednak rzecz ujmując, projekt Jana Krasińskiego nie spotkał się wówczas, co do zasadniczych założeń, z jakąś poważniejszą opozycją. Można by nawet przyjąć, że i ta część debaty stwarzała realne szanse na wypracowanie konsensusu w kwestii chłopskiej, podobnie, jak wcześniejsza jej część, o czym wspominał król. Zapewne do tej części debaty odnieść by można opinię marszałka sejmowego, dotyczącą projektu Jana Krasińskiego, a wyrażoną w słowach: "niemal ten projekt zdawał się być przyjęty".⁵⁰

I wreszcie nadeszła najważniejsza część debaty w sprawie chłopskiej. Zainicjowana ona została wystąpieniem Stanisława K. Potockiego, który zgłosił dodatek do projektu Jana Krasińskiego, znacznie rozszerzający jego pierwotną treść. Zabierał on w tej sprawie głos dwukrotnie. W pierwszy swym wystąpieniu zasugerował: "czyby nie można teraz mającego zapaść prawa rozciągnąć i do uchwalonej na dniu wczorajszym wieczystej ofiary, bo mogą się znaleźć takie, że tak nazwę, monstra, które by i tę wieczystą stanu szlacheckiego ofiarę na poddanych swoich do opłaty zwaliły."⁵¹ Poparł go Jan Jordan, poseł krakowski, mówiąc: "uciążenie poddaństwa podatkiem protunkowym w jednym roku się skończy a ciężar z podatku wieczystego, gdyby na nich który nielitościwy pan nałożył, trwał by zawsze i trzymał ich w nieustannym ucisku."⁵² W drugim wystąpieniu, mającym już właśnie formę zgłoszonego dodatku do prawa, Stanisław K. Potocki mówił wprost: "Winna jest Rzeczpospolita względność swoją dla każdej klasy ludzi, a tym więcej dla najsłabszej ... powinniśmy razem i względem podatku wieczystego, aby nie był podobnie jak protunkowy od niektórych na poddaństwo narzucony, uczynić ostrzeżenie. Nie wiem czy zawsze będą Stany Zgromadzone i czy głos na potym uciążonego ludu będzie mógł być od kogo wysłuchanym i czyli tym biednym wymierzona zostanie sprawiedliwość, napomnienie zatym lub ukaranie w szczególności oskarżonych, jest moim zdaniem, mniej skuteczne, gdyż tu, nie tylko na teraz ale i na zawsze, nie tylko oskarżonych, ale i na mogących być w czasie oskarżonemi, potrzeba stałego prawa, potrzeba, żeby Rzeczpospolita stałą każdemu zabezpieczyła sprawiedliwość ... Rad bym nawet ... w tym jednym projekcie dwie rzecz stosowne umieścić, to jest: warunek dla chłopów, nie tylko względem zabezpieczenia onych od podatku protunkowego, ale też i od wszystkich innych na stan szlachecki nałożonych."⁵³ Dziariusz *Dufoura*, tak prezentuje dodatek

⁵⁰ Tamże, k. 354v. Por. też: *Mowa JKMci dnia 30 marca 1789 roku miana*, rkps, AGAD, ASC, I, k. 360.

⁵¹ Dziariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 347.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, k. 384v-349. T. Korzon, dokonując ocen przebiegu debaty w sprawie chłopskiej, pisał: "sprawa włościan ... pomykała się acz bojaźliwie, na szersze tory." (T. Korzon, *op. cit.*, s. 435).

Stanisława K. Potockiego do projektu Jana Krasińskiego: "Jmć pan Potocki, poseł lubelski dał swój przydatek do tegoż projektu, ażeby nie tylko do Komisji Skarbowej, ale, dla prędszej sprawiedliwości, do grodu lub ziemstwa w każdym województwie wolno było pozywać i z rejestru *penalium* sądzić."⁵⁴ Postulaty te w postaci dodatku do zgłoszonej propozycji do prawa Jana Krasińskiego, złożył wnioskodawca do Łaski marszałkowskiej. Zaproponował więc we wniesionym dodatku, aby ustawa dotyczyła nie tylko podatku protunkowego, co przewidywał projekt Jana Krasińskiego, ale również nowo ustanowionego podatku wieczystego oraz wszelkich zobowiązań podatkowych, aby posiadała charakter postanowienia stałego, obowiązującego wówczas i w przyszłości. Rozpatrywaniem spraw miały się zająć, obok Komisji Skarbowych, co proponował projekt Jana Krasińskiego, sądy grodzkie i ziemskie. W wyniku zgłoszonego przez Stanisława K. Potockiego dodatku, chłop miał uzyskać stałą, trwałą opiekę państwowo-prawną w sferze podatkowej. Ten właśnie aspekt sprawy stał się przysłowiową kością niezgody, wywołał ostre starcia polemiczne, doprowadził do poważnego rozróżnienia zdań wśród sejmujących. I chociaż regulacja stosunków między panem a chłopem miała mieć jeszcze charakter częściowy, dotyczyła by jednak wielce ważnego problemu - szeroko rozumianej kwestii podatkowej. Projekt dokonywał poważnego wyłomu w dotychczasowym układzie stosunków dominialnych. W tym rozumieniu rzeczy w zgłoszonym przez Stanisława K. Potockiego dodatku do prawa dostrzec by można, nie tyle troskę o zabezpieczenie doraźnego interesu chłopskiego, co wprost próbę zainicjowania przez Puławian procesu ustawodawczego w zakresie opieki państwowo-prawnej chłopu. Był to problem najwyższej wagi. Aktywność Stanisława K. Potockiego przejawiona na sesji w dniu 27 marca jest godna szczególnego podkreślenia. Zwraca uwagę jego duże zaangażowanie w samych początkach 1789 r. w reformę ustrojową państwa,⁵⁵ czy w rozwiązywanie problemu podatków, o czym wspominałem wyżej, a w końcu marca tegoż roku - w kwestię chłopską. Poważny wkład Stanisława K. Potockiego w debatę nad sprawą chłopską podnosił król.⁵⁶ W omawianej tu części debaty, tj. w dniu 27 marca, Stanisław K. Potocki zabierał głos siedmiokrotnie, stając się czołowym rzecznikiem interesu chłopskiego. To właśnie na prezentowanej tu sesji w dniu 27 marca mówił: "stawam w obronie uciążonych, takich, którzy nie mając tu swoich reprezentantów, jedynie tylko od samej litości spodziewać się mogą wsparcia."⁵⁷ Sprawa jest o tyle istotna, że problem uwrażliwienia przywódców Puławian na kwestię społeczną - sprawę chłopską, nie wzbudzał raczej zainte-

⁵⁴ *Dyarusz krótko zebrany*..., cz. II, s. 261.

⁵⁵ Z. Szcząska, *Ustawa rządowa z 1791 r., /w:/ Konstytucje polskie. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod red. M. Kallasa, t. 1, Warszawa 1990, s. 36-38.

⁵⁶ Stanisław August do Augustyna debolego, 28 II 1789 r. AGAD, ZP, 414, k. 151.

⁵⁷ *Diariusz Sejmu Wielkiego*, AGAD, ASC, I, k. 348v.

resowania dotychczasowej literatury przedmiotu.

Pierwszy, wyraźny sygnał dla działań, zmierzających do przeciwstawienia się propozycji Jana Krasieńskiego, wzbogaconej o dodatek Stanisława K. Potockiego, dał poseł brzeski-kujawski Ignacy Zakrzewski. Jak podaje diariusz: "Ostrzegając, aby dla przestępstwa jednego, wszystkich panów nie podać w niespokojność, radził się wstrzymać nad tym projektem."⁵⁸ Bardzo wyraźnym, zdecydowanym sprzeciwem był natomiast głos następnego mówcy - Michała Zaleskiego, posła trockiego. Odnosząc się do zgłoszonego projektu, stwierdzał: "Prześwietne Stany chciałbym posądzenia uniknąć, że mną ludzkość nie rządzi, ale choć bym się uchronić nie miał, projekt ten uznaję, ani czasowi właściwy, ani z potrzeby podany." Twierdził więc Michał Zaleski, że aktualny czas sejmowy przeznaczony jest na debatę podatkową i nie można zajmować go na rozprawy parlamentarne poświęcone kwestii chłopskiej. Uważał też, że zdarzających się przypadków przerzucania podatku protunkowego z dworów na gospodarstwa chłopskie nie można generalizować; każda sprawa powinna być rozpatrywana indywidualnie a odpowiednie postanowienia dotyczyć mogą tylko konkretnych osób, łamiących prawo. Poza tym zwracał uwagę na fakt, iż nadmierny wyzysk chłopa, o którym się mówi, nie leży bynajmniej w interesie dziedzica, gdyż prowadziłby w konsekwencji do masowych ucieczek chłopów i wyludnienia dóbr. A wreszcie postulował, zgodnie z procedurą postępowania sejmowego, poddanie dyskutowanej propozycji tzw. deliberacji; a więc przed podjęciem ostatecznej decyzji, sprawa miałaby być odłożona przynajmniej na trzy dni do wszechstronnego rozpatrzenia przez parlamentarzystów.⁵⁹ Pamiętać należy o tym, że w praktyce procedura deliberacji służyła opozycji. Ułatwiała jej mobilizację sił do odrzucenia dyskutowanego projektu lub przynajmniej przewlekania w czasie jego przyjęcia.⁶⁰ I tak też było w rozpatrywanym tu przypadku.

Ze stanowiskiem Michała Zaleskiego polemizował Stanisław K. Potocki. Dowodził więc, że czas na rozpatrywanie tego właśnie aspektu sprawy chłopskiej, o jakim się dyskutuje na sesji w dniu 27 marca jest, jak najbardziej właściwy: "bo okoliczność wynikająca z podatku przy podatku rezolwowana być powinna." Przekonywał sejmujących, że w rozpatrywanej sprawie nie tyle chodzi o bieżące urealnienie interesu chłopskiego, czy jednostkowe karanie dziedzica, łamiącego prawo, co właśnie o stałą opiekę państwowo-prawną chłopa w sferze podatkowej.⁶¹ Obróńcy praw chłopa dążyli, jak można mniemać, do przyśpieszonego przeprowadzenia w Sejmie zgłoszonej propozycji do

⁵⁸ Tamże, k. 347v.

⁵⁹ Tamże, k. 347v-348.

⁶⁰ R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764-1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1793, s. 143.

⁶¹ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 348v-349.

prawa. Stąd postulat wzięcia projektu do deliberacji poważnie utrudniał realizację ich planu. Jan Krasiński próbował odwieść Michała Zaleskiego i sejmujących od zamiaru wzięcia projektu do deliberacji. Mówił więc: "tam należy się deliberować, gdzie skutku prędkiego nie potrzeba. Jeżeli litość jest cnotą i duszy czulej cechą, rozumiem, że formalności prawa na moment odstąpić można, bo przeciwnego w tym stać się nie może, co się gruntuje na prawie natury." Uważał więc, że rozpatrywana kwestia, wsparta na prawach natury, wymaga po prostu szybkiej realizacji. Poza tym dowodził, iż: "ten projekt nowym nazwać się nie może, gdyż on tylko objaśnia prawo podatku protunkowego, nie zaś nowe prawo tworzy", a do deliberacji powinny trafić zupełnie nowe propozycje prawne.⁶² Michał Zaleski nie dawał się jednak przekonać. W sumie w tej części obrad zabierał głos pięciokrotnie.

W pewnym fragmencie debaty sejmowej opozycjoniści poczuli się tak silni, iż postanowili przejąć inicjatywę polityczną w dyskutowanej kwestii. Otóż Michał Zaleski zaproponował, aby rozpatrywany problem załatwić, wydając uniwersał sejmowy, a więc poprzez akt parlamentarny niższej rangi niż ustawa, posiadający, jak należałoby rozumieć, charakter rozwiązania doraźnego, tj. odnoszący się do podatku protunkowego, a więc nie budzący skojarzeń z problemem stałej opieki państwowo-prawnej chłopu w sferze podatkowej. Uważał, że ustawowe rozwiązanie sprawy chłopskiej prowadzić będzie do zachwiania stabilności stosunków społecznych w kraju. Mówił: "Uznaję ja miłosierdzie być cnotą, lecz tu się lękam, żeby nie posłużyło za przewodnika występcom. Rzucimy między dziedziców a ich poddanych niechęć i nienawiść. Damy złym ludziom pod pretekstem delacji, do burzenia pokoju sposobność ... Projekt, który nam ludzkość natchnęła, rozważmy, czyli biorąc na siebie prawa powagę, nie zakłóci kraju naszego?"⁶³ Poseł trocki nie podał żadnych szczegółów, związanych ze zgłoszoną przez siebie propozycją. Zmierzała ona jednak wyraźnie do oddalenia projektu Jana Krasińskiego wraz z dodatkiem zgłoszonym przez Stanisława K. Potockiego i zastąpienia jej uniwersałem sejmowym. Z kontekstu toczonej dyskusji nad wnioskiem Michała Zaleskiego, wnosić by można, iż projekt uniwersału miał być aktem dotyczącym jedynie podatku protunkowego z wyraźnym wyłączeniem podatków wieczystych; nie przewidywał dla chłopu możliwości wnoszenia do sądu skarg na krzywdzące go decyzje dziedzica. Ewentualne ferowanie wyroków wobec dziedzica następować miało w drodze rutynowych działań administracyjnych, czy administracyjno-sądowych prowadzonych przez Komisję Skarbową, nie zaś, jak przewidywał wniesiony projekt Jana Krasińskiego z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, w trybie postępowania procesowego w wyniku zaskarżenia decyzji dziedzica przez

⁶² Tamże, k. 350v-351.

⁶³ Tamże, k. 349-350, 352-352v.

chłopa, oczywiście za pośrednictwem delatora. Uniwersał miał mieć charakter objaśniająco-upominający, przewidując, bliżej nieokreślone kary, na łamiących prawo, w kwestii podatku protunkowego, dziedziców. Jednakże, jako akt nie posiadający rangi ustawy, posiadałby niską, jak przewidywano, skuteczność egzekucyjną. Generalnie rzecz biorąc rzecz szła o to, aby nie naruszać w żaden sposób dotychczasowego układu stosunków dominialnych. Chodziło więc o rozwiązania nie budzące skojarzeń z jakąkolwiek formą opieki państwowo-prawnej nad chłopem.

Sygnalizowane tu cele opozycji w sposób najbardziej przejrzysty wyraził ks. Kazimierz N. Sapieha, choć zdawać należy sobie sprawę z tego, iż wypowiedź jego stanowiła próbę ukształtowania kompromisu między stronami. Mówił on: "Rozumiem, że ten projekt względem nie rozkładania podatku protunkowego na poddanych i rygor kary na przestępnych, nie będzie miał trudności i z chęcią uwolnimy poddaństwo od niesłusznie przez panów wkładanego na nich ciężaru; lecz drugi tu projekt większy, jak pierwszy, potrzebować będzie rozważań i łączony być do pierwszego nie może, gdyż na wieczność względem wszystkich gatunków podatków podobne przepisywać prawo jest rzeczą śliską, bo jeden wyraz przez niedobre zważenie w nim uchybiony, może ruin substancyi szlacheckich stać się przyczyną ... dlaczego niech powtórny ten projekt w przypadku do pierwszego podany, dłuższemu będzie zostawiony czasowi, a o tym względem podatku protunkowego na pierwszej sesji decydować można."⁶⁴ W wystąpieniu ks. Kazimierza N. Sapiehy zawarty był, jak wspominałem wyżej, pewien gest kompromisowy. Za cenę wyłączenia z rozważań podatku wieczystego, miano by wyrazić zgodę na podjęcie decyzji w sprawie podatku protunkowego, zapewne w formie ustawy sejmowej. Cały zaś ładunek treści zawartych w dodatku Stanisława K. Potockiego mógł by się stać, jak przewidywał marszałek konfederacji litewskiej, przedmiotem rozważań w przyszłości.

Zgłoszona przez Michała Zaleskiego propozycja wydania uniwersału sejmowego poparta została przez Wojciecha Suchodolskiego, posła chełmskiego. Nie wykluczał on jednak możliwości, iż w bliżej nieokreślonej przyszłości: "taż Rzeczpospolita, która teraz wyda uniwersał, może go w czasie stwierdzić prawem." Ten punkt widzenia reprezentował również Józef Mierzejewski, poseł podolski.⁶⁵ Wyrażna zgoda przedstawicieli opozycji na uniwersał, jako akt poprzedzający ustawę sejmową, niezależnie od bieżących intencji, jakie im przyświecały, zdaje się być świadectwem, że również w jej szeregach zaczęło narastać zrozumienie dla wagi kwestii chłopskiej - konieczności jej rozwiązania przez Sejm w nieco dalszej przyszłości.

⁶⁴ Tamże, k. 353-353v.

⁶⁵ Tamże, k. 355v (Suchodolski), 355 (Mierzejewski).

Sygnalizowana wyżej, kompromisowa propozycja ks. Kazimierza N. Sapiehy nie mogła zadowolić obrońców praw chłopskich, którzy nie chcieli bynajmniej zrezygnować ze swoich o wiele dalej sięgających planów. Wyrazili więc zgodę, aby zgłoszony przez nich projekt poddany został procedurze deliberacji, zgodnie z propozycją Michała Zaleskiego. Wyraźnie stwierdził to w swoim wystąpieniu Stanisław K. Potocki.⁶⁶ W Sejmie odczytana została przez sekretarza propozycja do prawa, autorstwa Jana Krasińskiego wraz z zgłoszonym dodatkiem, a również, na wyraźnie życzenie Stanisława K. Potockiego, zgłoszony przez niego dodatek.⁶⁷ W tej nowej, rozwiniętej postaci, projekt Jana Krasińskiego, stać się miał podstawą zapowiadzianej deliberacji. Sprawa przeprowadzenia, prezentowanej tu propozycji w sprawie chłopskiej, w trybie przyspieszonym, na sesji w dniu 27 marca, stała się więc nieaktualna. Ubolewał nad tym król, pisząc, iż Michał Zaleski: "uparł się nie pozwalać wczoraj konkluzji projektu, tylko wziął *ad deliberandum*".⁶⁸

Tymczasem w Sejmie doszło do wyraźnego rozstrzelenia opinii na temat celowości wydania uniwersałów. Stanisław K. Potocki uważał, że: "ten uniwersał może być poprzedzającym prawo, które z projektu dziś wniesionego, a do deliberacji idącego, ma nastąpić ... jest prawo podatku protunkowego, do którego stosowany być może uniwersał. Niech za tym wyjdzie teraz uniwersał intencyjonalny, a po tym niech będzie obostrzenie prawem względem wieczystych podatków."⁶⁹ Bronił więc Stanisław K. Potocki rozszerzającego rozumienia założeń wniesionego projektu w sprawie chłopskiej. Wystąpienie to zdawało się być propozycją rozwiązania kompromisowego: zgoda na uniwersał w sprawie podatku protunkowego w zamian za zgodę opozycji na projekt w kwestii podatku wieczystego, po deliberacji, na następnej sesji w dniu 30 marca. Przeciwno wydaniu uniwersałów wypowiedzieli się: Franciszek Jerzmanowski, poseł łęczycki oraz Florian Małowieyski, poseł wyszogrodzki.⁷⁰ Konsekwentnie przeciwstawiał się celowości wydania uniwersału Jan Krasiński, godząc się na procedurę deliberacji.⁷¹ Jednakże projekt wydania uniwersałów zaczął, jak się wydaje, uzyskiwać zwolenników, o czym świadczyć by mogły spontaniczne reakcje sejmujących. Diariusz podaje np.: "W tym miejscu odezwali się niektórzy posłowie, aby ta okoliczność uniwersałem zaspokojona była."⁷² Koncepcję wydania uniwersału poparli: Seweryn Rzewuski, poseł podolski, Fryderyk Moszyński, poseł bractawski oraz Józef Weyssenhoff, poseł

⁶⁶ Tamże, k. 351v-352.

⁶⁷ Tamże, k. 351v-352, 354v.

⁶⁸ Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 III 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 151.

⁶⁹ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, 1, k. 356-356v.

⁷⁰ Tamże, k. 357.

⁷¹ Tamże, k. 351v, 355.

⁷² Tamże, k. 354v.

inflancki.⁷³ W szczególności głos tego ostatniego stanowić może pewne zaskoczenie, gdyż poseł inflancki znany był dotychczas ze swoich progresywnych poglądów. Można przypuszczać, że dążność do kompromisowego zakończenia debaty w sprawie chłopskiej zaczęła skłaniać część pozytywnie nastawionych wobec pierwotnych propozycji, parlamentarzystów, do czasowej przynajmniej rezygnacji z dalej zmierzających wniosków. W międzyczasie celowości wydania uniwersału przeciwstawił się ks. Kazimierz N. Sapieha.⁷⁴

Z uwagi na bardzo poważne różnice zdań, jakie ujawniły się w sprawie uniwersału, marszałek Stanisław Małachowski, stwierdził, że jego wydanie jest niemożliwe, a debata w sprawie chłopskiej kończy się przekazaniem propozycji Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego do deliberacji - "więc już do wyjścia z deliberacji projektu, zawiesić musimy nasze chęci", oświadczył w podsumowaniu.⁷⁵ Król, oceniając debatę w sprawie chłopskiej z dnia 27 marca, uważał, iż nad jej przebiegiem zaciążyły ujemnie, zgłaszane przez opozycję wnioski w sprawie wydania uniwersału oraz przekazania projektu do deliberacji, obciążając personalnie za obstrukcję: Michała Zaleskiego, Józefa Mierzejewskiego i Wojciecha Suchodlskiego.⁷⁶ Pierwsza część dyskusji nad sprawą chłopską w dniu 27 marca zakończyła się więc głębokim kompromisem. obrońcy praw chłopskich okazali się na tyle mocni, iż nie dopuścili do zastąpienia zgłoszonego przez siebie projektu poprzez uniwersał, zarazem jednak opozycja była na tyle silna, że nie pozwoliła na przyjęcie propozycji Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego bez deliberacji.

Na następnej sesji, w dniu 30 marca, jako pierwszy głos zabrał Michał Zaleski, który w sposób zdecydowany sprzeciwił się uchwaleniu, przekazanego do deliberacji projektu Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego.⁷⁷ Zaprezentował, w gruncie rzeczy, te same argumenty, które przedstawił na sesji poprzedniej, bardzo zdecydowanie broniąc tradycyjnego, od lat utrwalonego, układu stosunków dominialnych.⁷⁸ Wystąpiły jednak w jego przemówieniu również nowe akcenty. Uważał więc, że, w ówczesnej sytuacji politycznej, należy przede wszystkim zadbać o ugruntowanie suwerenności zewnętrznej Rzeczypospolitej poprzez zwrócenie uwagi na skarb i wojsko, a dopiero w następnej kolejności, można się zająć kwestią chłopską. Mówił więc: "

⁷³ Tamże, k. 354v-355, 357.

⁷⁴ Tamże, k. 356.

⁷⁵ Tamże, k. 357-357v.

⁷⁶ Stanisław August do Augusta Debolego, 28 III 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 151.

⁷⁷ *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Michała Zaleskiego wojskiego litewskiego posła z województwa trockiego*, dnia 30 marca r. 1789 miany, /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 174, 185, 187-188.

⁷⁸ Tamże, k. 181.

Prześwietne Stany! Czyńmy pierwiej Ojczyznę naszą szczęśliwą, a w szczęśliwej Ojczyźnie, czynić nam szczęśliwemi mieszkańców spokojność i swobodę od trwogi obrady nasze zostaną. Litujmy się sami nad sobą i nad tym całym narodem, który składamy, a gdy go ujrzymy beśpiecznym .. w ten czas niewolą tych, którzy naszą ludzkość wzruszają, jeśli się niewolą dowiedzie, łagodzieć będziem ... brońmy pierwiej od obcej przemocy nas wszystkich, niż część jedną od nierozsądku niektórych naszych ... bronić będziemy."⁷⁹ Zarazem wycofał swą zgodę, wyrażoną na poprzedniej sesji, aby uniwersał w sprawie chłopskiej wydany został przez Sejm. Stwierdzał więc: " a co się mnie zdało na ostatniej sesji, że uniwersał sejmowy byłby od niesprawiedliwości złych dziedziców poskromieniem, to dziś zdaje się, że byłby do wzburzenia pospółstwa pobudką, i więc , na co się przed namysłem zgadzałem, tego po namyśle nie radzę." W dalszym ciągu mówił: " A jeśli co bez przerwania zaczętego projektu, bez niebezpieczeństwa rozróżnień naszych, bez wrażenia poddanym wolności, a dzieciom uszczuplenia ich władzy, uczynić można, to jest: żeby Komisye Skarbowe, jako magistratury publicznych dochodów strzegące, publikując województwom prawo, przydały ostrzeżenia, w stylu zachęcającym raczej, niżeli grożącym, żeby dziedzice udzielając się Ojczyźnie, nie obrażali ludzkości przez wymus i narzucenia tego na swoich poddanych, co przyjęli na siebie."⁸⁰ W diariuszu sejmowym *Dufoura* ten fragment wystąpienia Michała Zaleskiego zaprezentowany został w sposób następujący: " uczmy wprzód poddanych być ludźmi, nim im wolność przyśpieszemy ... A przeto zdanie jest moje, ażeby Komisye Skarbowe uczyniły zalecenia po województwach swym oficjalistom, którzy by mieli bacność na uciążających poddanych protunkowym podatkiem dziedziców, i o tych niezwłocznie donosili, a Komisya natychmiast onychże pozywała i karała."⁸¹ A więc Michał Zaleski nie tylko sprzeciwił się uchwaleniu, oddanego do deliberacji, projektu Jana Kasińskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, ale jednocześnie nie wyrażał zgody na jakąkolwiek decyzję Sejmu w sprawie chłopskiej; zamiast więc napominającego dziedziców uniwersału sejmowego, wydane być miały, na polecenie Sejmu odpowiednie, wyjaśniająco-upominające, "ostrzeżenia" przez organ administracji państwowej, tj. przez Komisje Skarbowe. A więc sprawa miała być rozstrzygnięta decyzją administracyjną, nie zaś poprzez akt rangi sejmowej. Projekt uniwersału dotyczyć miał podatku protunkowego. Z ogólnego kontekstu wypowiedzi Michała Zaleskiego wynikałoby, że znajdujące się, w oddanym do deliberacji projekcie, propozycje, sądowego zaskarżania decyzji dziedzica przez chłopą, stanowiące przejaw opieki państwowo-prawnej chłopą w sferze

⁷⁹ Tamże, k. 176-177, 178.

⁸⁰ Tamże, s. 184, 187.

⁸¹ *Dyaryusz krótko zebrany ...*, cz. II, s. 263.

podatkowej, uznane zostały przez posła trockiego za przejaw przedwczesnej próby nadania chłopu wolności.⁸² Odpowiedzialność za łamanie prawa przez dziedzica dokonywać się miała w sferze postępowania administracyjnego, czy administracyjno-sądowego, nie zaś ogólnej opieki państwowo-prawnej, z jakiej korzystałby chłop.

W obronie przekazanego do deliberacji projektu, głos zabrali: Jan Krasiński, poseł podolski, Julian Ursyn Niemcewicz, poseł inflancki oraz Ludwik Zieliński, kasztelan rypiński.

Jan Krasiński, nie tylko popierał zgłoszoną przez siebie, a przekazaną do deliberacji propozycję do prawa, ale zapowiedział wniesienie następnego, szerszej pojętego, projektu w kwestii chłopskiej.⁸³ Zarazem w wystąpieniu jego dać się zauważyć akcenty polemiczne wobec mowy Michała Zaleskiego. Stwierdzał: "Wnoszono tu, że pierwiej o naszej winniśmy myśleć wolności niżeli o tych, którzy jej nie znają wartości: tej bronić czyli nabywać, jesteśmyż sami dosyć mocni? Nasze siły czyliż wystarczą od chcącego nam przewodzić, zasłonić nas? Nie, zaiste; używać musimy znacznej liczby tych ludzi, którzy bez prawa, bez Ojczyzny, ślepym prowadzeni rozkazom naszym posłuszeństwem, ważyć wraz z nami życie będą."⁸⁴ W diariuszu sejmowym stwierdzono natomiast: "JP Krasiński poseł podolski na końcu o decydowanie projektu swego, jako z deliberacji wyszłego dopraszał się."⁸⁵ Julian U. Niemcewicz poparł projekt Jana Krasińskiego, stwierdzając: "za przyjęciem onego mówię i proszę".⁸⁶ Według diariusza Julian U. Niemcewicz: "żądał przeczytania projektu JP podolskiego",⁸⁷ co miało przyspieszyć tryb jego uchwalania. Polemizując z osobami, które w prywatnych rozmowach zarzucały mu: lansowanie wolności chłopów i uleganie cudzoziemskim maksymom, mówił: "Wyrzucano mi w potocznych rozmowach, że ja chłopom powrócić chcę wolność ... Nie jest tu mowa o przywróceniu chłopom wolności, ale jest mowa o zasłonięciu ich od ucisku przemożnych."⁸⁸ Ludwik Zieliński, kasztelan rypiński, uznawał, iż największą wadą w układzie stosunków wiejskich, obok ucisku poddanych, jest: "

⁸² Zob. też: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 391.

⁸³ *Mowa J. Wiem. Jana Krasińskiego starosty opinogórskiego kawalera orderu S. Stanisława posła z wództwa podolskiego na sesyi sejmowej dnia 30 marca 1789 r. miana, /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 226-227.*

⁸⁴ Tamże, s. 228-229.

⁸⁵ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 379.

⁸⁶ *Mowa ... Juliana Ursyna Niemcewicza ..., 30 III 1789 r., /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 212.*

⁸⁷ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 379.

⁸⁸ *Mowa ... Juliana Ursyna Niemcewicza ..., 30 III 1789 r., /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 210-211. Zob. też: J. Dihm, op. cit., s. 47-49.*

nie wchodzenie zwierzchniej władzy krajowej w interes chłopów naszych."⁸⁹ W podsumowaniu swego wystąpienia, nawiązując do wychodzącego z deliberacji projektu, mówił: "o przeczytanie tego projektu dopraszam się. A gdy nie będzie jednomyślnie przyjętym, ułożenia propozycji ad turnum żądać będę."⁹⁰ Z wypowiedzi Ludwika Zielińskiego wynikałoby, że ze złożonym do deliberacji projektem w sprawie chłopskiej, wiązano nadzieje na przełamywanie tradycyjnego układu stosunków dominialnych na wsi. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż było to jedyne wystąpienie, w którym przewidywano możliwość rozstrzygnięcia dyskutowanej sprawy poprzez głosowanie.

Bardzo ciekawy głos w sprawie chłopskiej zaprezentował biskup inflancki Józef Kossakowski. Mówił więc: "Niechlubne jest wprowadzić dla nas przeszłej opinii wspomnienie, że Polska nierządem stoi, równie, jak że w tak licznych prawach naszych nie znajdujemy jednego, które by pewność życia i majątku i pewność opieki krajowej i sprawiedliwości poddaństwu naszemu zaręczało." Na plan pierwszy w tym wystąpieniu wysuwała się kwestia opieki państwowo-prawnej nad chłopem. Stwierdzał: "Rozumiemy podobno, iż poddaństwo nasze nie jest jeszcze oświecone żyć pod prawem, ale czy jest że racja, żeby oświecony tylko miał opiekę i sprawiedliwość, a prostemu przysłało jej odmówić, smakujemy w rządzie republikańskim, a pod naszym despotyzmem rolników utrzymywać staramy się, a tak swoich broniąc prerogatyw, im sprawiedliwości odmawiamy ... Niechaj pan będzie sędzią pomiędzy swemi poddanymi, ale niechaj nie będzie sędzią w sprawie swoich poddanych z sobą." Wysoko ocenił projekt Jana Krasieńskiego wraz z poprawkami Stanisława K. Potockiego. W zakończeniu swego wystąpienia, zdając sobie, zapewne, sprawę ze znacznej opozycji sejmowej w kwestii dyskutowanego projektu, przychylił się do wniosku Michała Zaleskiego. Mówił więc: "Jeżeli by projekta do prawa w tej materii podane nie były ze wszystkim dogodne, odważam się mój podać jedynie tylko do przypadku narzutu podatku stosowny, a przez honor, kiedy nie przez ścisłą sprawiedliwość, mogący zastanowić panów od tego przestępstwa prawu, przy którym uniwersały mogłyby być w przypadku wniesionym, po kraju rozesłane."⁹¹ Konkluzja ta, jak można mniemać z jej sformułowania, wymuszona była zauważalną, dość poważną, opozycją parlamentarną wobec projektu Jana Krasieńskiego.

W sposób zdecydowany w obronie interesu chłopskiego wystąpił Stanis-

⁸⁹ *Przemówienie się Jaśnie Wielmożnego Zielińskiego kasztelana rypińskiego na sesji sejmowej dnia 29 marca 1789 roku /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 134 (błędna data dzienna; powinno być: 30 marca).*

⁹⁰ Tamże, s. 136.

⁹¹ *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Księdza Kossakowskiego biskupa inflanckiego, kawalera orderów polskich na sesji sejmowej 29 marca miany, druk (błędna data dzienna; powinno być: 30 marca), nlb.*

ław August. Król uważał projekty zgłoszone przez: Antoniego Rożnowskiego, Jana Krasieńskiego i Stanisława K. Potockiego za właściwe i w pełni uzasadnione; ubolewał nad niemożnością uzgodnienia jednomyślnego stanowiska w tej kwestii na sesji poprzedniej; jednocześnie wyrażał nadzieję na pomyślną finalizację sprawy na toczącej się sesji sejmowej. W wystąpieniu parlamentarnym, mówił: " jeżeli chcemy skutecznie uzbroić nasz naród, trzeba mieć przed oczyma, iż jeżeli uszczęśliwiona nie będzie najlichnieszka część narodu, to jest chłostwo, nigdy zapewne prawdziwego szczęścia kraju nie rozpoczniemy osnowy i nie dojdziemy skutku."⁹² Stanisław August podkreślił więc w sposób jednoznaczny tę podstawową prawdę, że zasadnicza reforma w kwestii chłostkiej jest sprawą pierwszoplanową, decydującą o losach Rzeczypospolitej. Na uwagę zasługuje to, iż król w sposób konsekwentny wiąże pojęcie narodu z ludnością chłostką, akcentując w ten sposób fakt, iż szlacheckie jedynie rozumienie narodu czy Ojczyzny, należy do przeszłości. W końcu Stanisław August wyraził życzenie w słowach: "aby się Przeważne Sejmujące Stany do załatwienia i prędkiej konkluzji tej materyi przychylić dziś raczyły,"⁹³ mając oczywiście na myśli wychodzący z deliberacji projekt w kwestii chłostkiej. W diariuszu *Dufoura* czytamy natomiast, że król " ponowił ... myśl swoją, że jest sprawiedliwa rzecz, ażeby ten lud, który się swoją pracą do uszczęśliwienia całego kraju przykładął, miał w usiśnieniu swoim od uciemiężających panów przez delatorów obronę, upraszał zatem, aby ta materyja mogła być ułatwiona."⁹⁴ Relacja ta wyraźnie sugeruje, że dla króla rzeczą najważniejszą w rozpatrywanej sprawie była propozycja, związana z możliwością zaskarżania dziedzica przez chłopa, a więc wprowadzenie określonej formy opieki państwowo-prawnej nad poddanymi.

Po wystąpieniu królewskim, dość niespodziewanie, dyskusja wkroczyła na zupełnie odmienne tory. Zaczęły się pojawiać głosy wyraźnie sprzeciwiające się wychodzącemu z deliberacji projektowi lub sprzyjające jego oddaleniu. Kazimierz Rzewuski, poseł podolski, zabierający głos, jako pierwszy po królu, w ogłędny sposób proponował odejście od powyższego projektu Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego. Stał wprowadzić na stanowisku, aby: " ci, którzy prawo przestąpili do zadosyć uczynienia onemu przymuszonemu byli", zarazem jednak uważał, iż kwestia chłostka rozwiązana powinna być: " osobnym projektem, dobrze rozważonym" w stosownym do tego czasie.⁹⁵ W sposób zdecydowany przeciwko projektowi Jana Krasieńskiego wystąpili: Józef Weyssenhoff, poseł inflancki oraz Wojciech Suchodolski, poseł

⁹² *Mowa JKMei dnia 30 marca 1789 roku miana*, rkps, AGAD, ASC, I, k. 360.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ *Dyaryusz krótko zebrany ...*, cz. II, s. 264.

⁹⁵ *Diariusz Sejmu Wielkiego*, AGAD, ASC, I, k. 379-379v.

chełmski. Co do projektu Jana Krasieńskiego, Józef Weyssenhoff stwierdził dosłownie: "prawem go mieć nie chcę".⁹⁶ Mówił, iż tego typu prawo, jak wychodzący z deliberacji projekt: "zamiast pożytku, szkodę przynosi, gdy pewnego gruntu i silnej zasady w samej konstytucji rządowej nie ma". Według Józefa Weyssenhoffa kwestia chłopska powinna być rozwiązana ustawą konstytucyjną, regulującą całokształt stosunków między panem a chłopem. W przeciwnym wypadku, dziedzic powetuje sobie ewentualne straty, wynikające z kar za niewłaściwie egzekwowany podatek protunkowy, poprzez inne ciężary nakładane na chłopą, a ludność wiejska inspirowana przez, żądnych zysku, delatorów, stać się może skłonna do buntu, co w konsekwencji doprowadzić może do zaburzeń społecznych w kraju.⁹⁷ Głos Józefa Weyssenhoffa, niezależnie od intencji jakie przyświecały jego autorowi, stać się mógł dla parlamentarzystów czytelnym sygnałem, iż nawet w kręgu ludzi związanych z ośrodkiem puławskim projekt Jana Krasieńskiego jest kontestowany a kwestia chłopska, mimo zaangażowania się w jej realizację Stanisława K. Potockiego, nie stanowi bynajmniej priorytetowego problemu w planach Puławian na ówczesnym etapie obrad sejmowych. Wojciech Suchodolski uważał, że projekt Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego krzywdzi ucziwych dziedziców, nieucziwi zaś, choć ukarani, w związku z podatkiem protunkowym, znajdą inne możliwości ciemienia chłopą. Uważał, że istnieje naturalna granica wyzysku chłopą, której dziedzic nie może przekroczyć, gdyż narazi się na ucieczki chłopów i spustoszenie własnych dóbr. Mówił więc: "litością okazywaną dla jednego krzywdzić nie należy wszystkich ... Staje mi nowa przed oczyma bojaźń, abyśmy zapobiegając zdzierstwu nie utworzyli okrucieństwa, abyśmy przyspieszając sprawiedliwość nie zasadzili szczepu pieni nieskończonej."⁹⁸ Jak podaje diariusz Dufoura: "Zakończył głos swój nie pozwalając na tenże projekt",⁹⁹ tj. oczywiście na projekt Jana Krasieńskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego.

Po wystąpieniu Wojciecha Suchodolskiego, marszałek sejmowy zarządził czytanie raportów: komisji porządkowej województwa podolskiego i Komisji Skarbowej, donoszących: " że podatek protunkowy dziedzice na chłopów rozłożyli".¹⁰⁰ Tę inicjatywę marszałka sejmowego odczytywać można, jako próbę ratowania wychodzącej z deliberacji propozycji, poprzez zaprezentowanie sejmującym w pełni wiarygodnych informacji na temat łamania prawa przez dziedziców w kwestii podatku protunkowego. Następnie, jak podaje diariusz: "nie-

⁹⁶ Głos ... Weyssenhoffa ... 30 marca 1789 ..., /w:/ Zbiór mów ..., t. VIII, s. 173.

⁹⁷ Tamże, s. 163-166, 170-171.

⁹⁸ *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Wojciecha Suchodolskiego, rotmistrza kawalerii narodowej, chorążego i posła chełmskiego, dnia 30 marca 1789 roku miana*, druk, nlb.

⁹⁹ *Dyaryusza krótko zebrany* ..., cz. II, s. 265.

¹⁰⁰ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, 1, k. 380. Zob. też: R. Rybarski, *op. cit.*, s. 244.

którzy posłowie prosili o przeczytanie projektu z deliberacji wyszłego", ¹⁰¹ co mogło by świadczyć, iż w tej fazie obrad istniała jeszcze wśród części sejmujących determinacja do przeforsowania dyskutowanego projektu. Zdecydowanie przeciwstawił się, raz jeszcze, wniesieniu propozycji Jana Krasińskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, Michał Zaleski. Mówił więc, że czas obrad przeznaczony jest na rozpatrywanie kwestii podatkowej, a wniesiony projekt: " ani z pomnożeniem skarbu, ani z urządzeniem wojska nic wspólnego nie mając , gdy szuka wolności dla chłopów, nas do niewoli przybliża, Ojczyznę naszą bezbronną, kraj dla nieprzyjaciół zostawuje otwarty, a wdając nas w zakłócenie wewnętrzne , wytrąci nam z rąk naszych wszystkie nadzieje." ¹⁰²

Decydujące dla losów debaty w sprawie chłopskiej okazały się, w ostateczności, głosy czołowych przedstawicieli obozu puławskiego: ks. Adama K. Czartoryskiego i Stanisława K. Potockiego, w których wyrazili rezygnację z poparcia dla przekazanego do deliberacji projektu. Ks. Adam K. Czartoryski, nawiązując do projektu Jana Krasińskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, mówił: " Materyja ta zapewne wiele *pro et contra* zna przyczyn, zdaje mi się jednak, że nad to jest w teraźniejszym czasie ogółem wzięta. Rzecz pewna, że głos ludzkości woła, żeby rozszerzyć granice swobód poddaństwa, podany wszelako projekt nie może być dziełem dorywczym momentu, lecz należy wytrwać go dobrze i skutki onego przejrzeć, trzeba pierwej chłopą uczynić światłym, nim wolnym, żeby tego przywileju na złe nie użył." ¹⁰³ Zarazem polemizował z Michałem Zaleskim, mówiąc, że dyskutowana sprawa: " nie jest *extra materiam*, ale przywiązana do materyi"; uważał też: " że, gdy zwierzchność rządowa okaże dbałość, umysły poddaństwa najlepiej złagodzić może." Zabezpieczeniem zaś przed "pienią" stanowił pomysł: " ażeby delacyja była zanesiona do Komisji Skarbowej, a ta zważywszy rzetelność tego doniesienia dopiero *ad delationem* instygatora swego wykraczających pozywała." ¹⁰⁴ Diariusz Dufoura, tak prezentuje wypowiedź ks. Adama K. Czartoryskiego na temat omawianego projektu : " Pewny jest, że głos ludzkości woła za tym, ażeby stan poddanych był rozwolniony w swych swobodach ... a że ten projekt jest obszerny, nie jest dziełem momentu, lecz dziełem czasu długiego potrzebującym, więc radził na dalszy czas go odsunąć i teraz tylko dać moc Komisji Skarbowej Koronnej i Litewskiej, ażeby z wyrazem tym z woli zgromadzonych Stanów obwieściła swym uniwersałem obywatelowi, że podatki protunkowe podług prawa sami dziedzice i posesorowie, nie zaś poddani mają opłacać, a nie posłusznych temu prawu też Komisya za doniesieniem oficjalistów, ażeby była

¹⁰¹ Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, I, k. 380.

¹⁰² Tamże, k. 380-381. Diariusz nie podaje treści wystąpienia Ignacego Massalskiego, biskupa wileńskiego, zabierającego głos po Michale Zaleskim (tamże, k. 381).

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, k. 381v-382.

przez instygatora swego sama delatorem i takowe sprawy rozsądzała."¹⁰⁵

Po wystąpieniu ks. Adama K. Czartoryskiego "przymówił się" Michał Zaleski, zgłaszając, jak podaje diariusz sejmowy, konkretną propozycję, dotyczącą treści uniwersału w następującym brzmieniu: "poleciemy JW JO Marszałkom związku naszego zlecenie Komisjom Skarbowym, żeby te wysłały uniwersał w takich wyrazach, który by i karność w pospólstwie nie rozwalniał i szlachtę skłaniając do skutków jakich prawo wyciąga, natchnął w nich ludzkość, którą się rządzić człowiek względem ludzi powinien".¹⁰⁶

Następnie głos zabrał Stanisław K. Potocki, który odstąpił od wychodzącego z deliberacji projektu, wyrażając zgodę na propozycję Michała Zaleskiego. Mówił więc: "popieraliśmy nie wolność chłopów, ale ulżenie nieszczęśliwej ich doli i zasłonięcie od uciążenia. Zdarzenie tak chciało, iż to zdanie lubo tak proste w opacznej wystawione postaci, zrządziło by podzielenie się umysłów i otworzywszy drogę długim sporom oddalało by nas od kresu zamierzonego. Radziłbym wam przeto Przześwietne Stany, iżby Rzeczpospolita nie zdawała się być obojętna na ucisk jęczącego ludu ... chwyćmy się nareszcie szrodku JW trockiego, bo gdyby i tego Rzeczpospolita nie dopełniła usprawiedliwiłaby niejako panów uciążenie i ci posunęli by go dalej, widząc, że Rzeczpospolita, będąc o tym dobrze uwiadomioną milczy. Chciałbym przeto, iżby Komisya Skarbowa z wyroku Stanów wydała uniwersał, który podług słyszanych wniosków ma być zalecony marszałkom ... a ta ... przez oficjalistów swoich imieniem Rzeczypospolitej i z Jej zlecenia ogłosi."¹⁰⁷ Jak wynika z wypowiedzi Stanisława K. Potockiego poważny opór części parlamentarzystów, opacznie rozumiejących intencje projektodawców wniesionej propozycji, groźba swego rodzaju rozłamu wśród sejmujących i obawa przed ujemnymi, w związku z tym, konsekwencjami dla dalszego toku debaty podatkowej, skłoniły go do ustępstwa.

Po wypowiedziach ks. Adama K. Czartoryskiego i Stanisława K. Potockiego, przekazany do deliberacji projekt w kwestii chłopskiej stał się propozycją nieaktualną. Wypowiedzi czołowych przywódców obozu puławskiego, świadczą, że opozycja przeciwko omawianemu projektowi była tak silna, iż nie było żadnych szans na osiągnięcie konsensusu w powyższej sprawie. Trzydniowa przerwa w obradach wykorzystana została przez opozycjonistów dla zmobilizowania znaczącej części parlamentarzystów przeciwko znajdującemu się w deliberacji projektowi. Można natomiast przypuszczać, że ewentualna próba przeforsowania owego projektu poprzez głosowanie, nie wchodziła w rachubę, z uwagi na niepożądane, w ówczesnej sytuacji, w związku z debatą po-

¹⁰⁵ *Dyaryusz krótko zebrany...*, cz. II, s. 266.

¹⁰⁶ *Diariusz Sejmu Wielkiego*, AGAD, ASC, I, k. 382v.

¹⁰⁷ *Tamże*, k. 382v-383.

datkową: "podzielenie się umysłów", jak ujmował to Stanisław K. Potocki. W ogólnej atmosferze sukcesu, związanego z jednomyślnym uchwaleniem podatku 10-go grosza, a przede wszystkim w obliczu bardzo trudnych debat podatkowych na temat sposobu szacowania dochodów, ich obliczania, nie chciano zapewne, w związku z wyraźnie ujawnioną opozycją wobec zgłoszonego projektu, doprowadzić do czasowego choćby zawichrzenia atmosfery politycznej obrad sejmowych. Stąd nie próbowano nawet odwoływać się do, możliwej przecież, procedury głosowania, co zapowiadał w swym głosie Ludwik Zieliński, kasztelan rypiński.

W tej sytuacji marszałek poddał decyzji sejmowej wniosek Michała Zaleskiego. W diariuszu sejmowym czytamy: "JP marszałek sejmowy oświadczył. Iż gdy podane te szrodki powszechne zdają się ściągać zezwolenie, zaczym ma honor zapytać się Stanów, czy dają zlecenie marszałkom, aby do Komisji Skarbowych Obojga Narodów przesłali to oznaczenie woli Stanów, iż by ta przez obwieszczenie uczyniła te publicznym. Odezwała się Izba jednogłośnie zgoda."¹⁰⁸ W diariuszu Dufoura stwierdzono natomiast: "Jmć Pan marszałek sejmowy zapytał się, czy jest zgoda na to, ażeby uczynił to zalecenie Komisyjom Skarbowym, na to jednomyślnie zezwolono."¹⁰⁹ Propozycja Michała Zaleskiego uzyskała akceptację Sejmu; dyskutowana kwestia pokrzywdzeń chłopskich została załatwiona poprzez uniwersał Komisji Skarbowej, wydany na polecenie Sejmu.¹¹⁰ Taki finał debaty w sprawie chłopskiej bardzo zafrasował króla. Według Stanisława Augusta, wydany przez Komisję Skarbowe: "z rozkazu Sejmu ... uniwersał, przypominający posesorom wolę Sejmu", przy braku możliwości odwołania się chłopa od krzywdzącej decyzji dziedzica do sądu, spowoduje, iż: "zapewne prawo zostanie bez egzekucyi".¹¹¹

Nie był to jednak jeszcze ostateczny koniec debaty w kwestii chłopskiej. Jak podaje diariusz: "JP Kasiński, poseł podolski, uczynił zapytanie, czyli na wykraczających przeciwko tym uniwersałom ma być jaka kara oznaczona? Odpowiedziało wielu z posłów, iż nie. Rzekł JP marszałek sejmowy: *jak zawsze wyrok taki zajmuje mnie ukontentowaniem, gdy litość w nim oznacza swój wymiar; tak z chęcią pełnię oświadczoną w podanym wyroku wolą Prześwietnych Stanów*".¹¹² Do wniosku Jana Kasińskiego powrócił jednak w dalszym ciągu sesji sejmowej, przy omawianiu innej już sprawy, Jan Suchorzewski, poseł kaliski, mówiąc: "podaję swój tym końcem dodatek, iż by marszałkowie zlecili Komisji Skarbowej, żeby ta wydała oficjalistom swoim rozkazy mienia pilnej uwagi po województwach, czyli którzy z dziedziców są tak okrut-

¹⁰⁸ Tamże, k. 383.

¹⁰⁹ *Dyaryusz krótko zebrany* ..., cz. II, s. 266.

¹¹⁰ Zob. R. Rybarski, *op. cit.*, s. 244. Por. też: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 391.

¹¹¹ Stanisław August do Augustyna Debolego, 1 VI 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 156.

¹¹² Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, 1, k. 383-383v.

ni, aby rozkładali na poddanych swych podatek i za dostrzeżeniem tego raportowania do Komisji Skarbowej, a ta żeby donosiła Stanom, które będą przymuszone na ten czas zapobiegając takiej tyranii, przykładnie ukarać sprzeciwiających się uniwersałowi. Sądzę dlatego być potrzebnym taki dodatek, iżby dzieci, nie widząc obostrzonej kary w uniwersałach, nie rozumieli się być w przypadku sprzeciwienia się tymże, wolnemi od kary."¹¹³ Jednocześnie zwrócił uwagę, iż kwestia chłopska w bardziej szerokich założeniach, musi być rozwiązana przez Sejm. Stwierdzał więc: "w dalszym ciągu sejmowania należy nie zaniedbać względem tej części narodu, która szczęśliwości krajowej jest zakładem, poczynić pewne dyspozycje, które by żadnego sposobu tyranii nie zostawiały do uciążenia tego ludu, to jest: żeby każdego rolnika otaksowane były skiby, wiele z nich czynszu i podatku dawać, wiele pańszczyzny chłop robić może."¹¹⁴ Nie jest jasne, jakie były losy zgłoszonego przez posła kaliskiego wniosku. Wypowiedź Jana Suchorzewskiego może jednak świadczyć o tym, iż mimo niepowodzenia z jakim się spotkał projekt Jana Krasińskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, zrozumienie dla sprawy chłopskiej, obecne było w świadomości parlamentarzystów. Jest rzeczą znaną, że Jan Suchorzewski, ciesząc się w początkach obrad sejmowych mianem prawdziwego patrioty,¹¹⁵ dbał o budowanie swojego wizerunku politycznego m.in. jako obrońca chłopów.

Ostatecznie więc projekt Jana Krasińskiego wraz z dodatkiem Stanisława K. Potockiego, został przez Sejm oddalony. Pierwszoplanową rolę w tym względzie odegrał niewątpliwie Michał Zaleski, poseł trocki. Jego zdecydowany opór przeciwko omawianemu tu projektowi, kilkakrotne wystąpienia parlamentarne, prezentujące różnorakie argumenty w dyskutowanej kwestii, a wreszcie, jak można mniemać, bardzo skuteczna akcja mobilizująca sejmujących na rzecz odrzucenia znajdującego się w deliberacji projektu, w trakcie trzydniowej przerwy w obradach, spowodowały, że, rysująca się początkowo szansa na wypracowanie konsensusu wobec rozpatrywanej propozycji w kwestii chłopskiej, stała się nie aktualna. Zgłoszony przez Michała Zaleskiego, w drugim dniu obrad, projekt zastępczy, znalazł uznanie wśród znacznej części parlamentarzystów i ostatecznie przyjęty został przez Sejm. Aktywnie poparli Michała Zaleskiego: Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, w obu dniach obrad oraz Józef Mierzejewski, poseł podolski, w pierwszym dniu debaty. W praktyce przypisali się do rozwiązań, proponowanych przez Michała Zaleskiego: Józef Kossakowski, biskup inflancki oraz Józef Weyssenhoff, poseł inflancki,

¹¹³ Tamże, k. 386v.

¹¹⁴ Tamże, k. 386.

¹¹⁵ R. Kaleta, *Nawracanie posła. Biografia polityczna Jana Suchorzewskiego*, [w:] tenże, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 485-487.

choć zaprezentowali w toku debaty poglądy, świadczące, iż są zwolennikami zasadniczych reform w sprawie chłopskiej. Nie można odmówić pewnej dozy racji Michałowi Zaleskiemu, gdy twierdził, iż wstrzymał: "**przypadkowy projekt** do ułagodzenia losu krzywdzonych poddanych dążący".¹¹⁶ Z ujęciem takim zgadzał się, w gruncie rzeczy, ks. Adam K. Czartoryski, stwierdzając, że projekt był: "dziełem dorywczym momentu".¹¹⁷ Podobnie widział sprawę Józef Weyssenhoff, poseł inflancki, mówiąc, iż projekt powyższy, to: "prawo nieostróżne, niedokładne a w konstytucji rządowej gruntu i zasady nie mające."¹¹⁸ Obaj parlamentarzyści, a również Seweryn Rzewuski, poseł podolski, którego zdanie przytaczałem wyżej, uważali, że urzeczywistnienie sprawy chłopskiej powinno być rezultatem głębszego namysłu, konsekwencją rozwiązań o bardziej globalnym charakterze. Nie ulega natomiast wątpliwości fakt, że obrońcy chłopów, starali się wykorzystać nadarzającą się okazję, wynikającą z ujawnienia poważnych nadużyć w egzekwowaniu podatku protunkowego, nie tylko dla prostego zadość uczynienia pokrzywdzonym, ale i dla pewnego rozszerzenia praw chłopskich na przyszłość. Krok ten podjęto bez uprzedniego zapowiedzenia sprawy, licząc, iż zaskoczeni parlamentarzyści wyrażą zgodę na zgłoszony projekt. Takie postępowanie budzić mogło sprzeciw wielu sejmujących; sprzyjało zapewne przechodzeniu wielu z nich na pozycje reprezentowane przez Michała Zaleskiego. Czy wcześniejsza zapowiedź sprawy, jej bardziej wszechstronne przygotowanie, przyniosłoby bardziej wymierne rezultaty? Jest to wielce wątpliwe. Można przypuszczać, że w sytuacji, gdy nie rozstrzygnięto jeszcze podstawowych kwestii ustrojowych państwa, nie doprowadzono do końca dyskusji podatkowej, nie rozstrzygnięto ważnego problemu miejskiego, generalniejsza debata w sprawie chłopskiej, mogła jawić się wielu parlamentarzystom, po prostu, jako przedwczesna. Debata wykazała z całą ostrością, jak wielkie jest na prowincji szlacheckiej przywiązanie do tradycyjnego układu stosunków dominialnych, jak poważne skłonności do samowoli, z łamaniem prawa włącznie, wykazuje prowincjonalna szlachta w postępowaniu z ludnością wiejską. Zarazem debata ukazała niewątpliwą powściągliwość i obawy znacznej części sejmujących w odniesieniu do bardziej zasadniczych decyzji w nabrzmiałej kwestii społecznej, daleko idącą ostrożność wobec problemu rozwiązywania sprawy chłopskiej, zarazem jednak, przyznać to trzeba, również i pewną otwartość na problem chłopski. Zwraca np. uwagę fakt, iż tak zagorzali opozycjoniści, jak: Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, czy Józef Mierzejewski, poseł podolski uznali w trakcie debaty potrzebę rozwiązania kwestii chłopskiej w dalszej przyszłości.

¹¹⁶ *Głos... Michała Zaleskiego...*, 30 III 1789 r., /w:/ *Zbiór mów...*, s. 163.

¹¹⁷ *Diariusz Sejmu Wielkiego*, AGAD, ASC, I, k. 381.

¹¹⁸ *Głos... Weyssenhoffa...*, 30 III 1789 r., /w:/ *Zbiór mów...*, s. 163.

Ogólna ocena rezultatów omawianej debaty, to problem złożony. Można przypuszczać, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że przyniosła ona ludności wiejskiej określone, wymierne korzyści. To właśnie w jej wyniku, jak można domniemywać, praktyka przerzucania podatków przez dwory na gospodarstwa chłopskie, została poważnie ograniczona. Moralna presja, jaka wywarta została na właścicielach ziemskich, w wyniku odbytej debaty w sprawie chłopskiej, stanowić mogła, jak sądzę, dość skuteczny bodziec w wyraźnym minimalizowaniu, w skali społecznej, praktyk obarczania gospodarstw chłopskich podatkami, jakie opłacać miały dwory. Można przypuszczać, że owe wymierne korzyści ludności wiejskiej, odnosiły się nie tylko do podatku protunkowego, ale również i do nowo ustanowionego podatku 10-go i 20-go grosza. Wprawdzie Komisje Skarbowe wydać miały uniwersał, przypominający jedynie sprawę egzekwowania podatku protunkowego, to przecież trudno sobie wyobrazić, aby owa presja moralna nie znajdowała swego przełożenia również na ofiarę wieczystą.¹¹⁹

Istotne znaczenie omawianej debaty wiązało się z tym, iż kwestia chłopska - niezwykle ważny problem społeczny, wprowadzona została, w atmosferze oświeceniowej argumentacji, na forum obrad parlamentarnych. W Sejmie ujawniła się grupa parlamentarzystów, prawdziwych rzeczników interesu chłopskiego, gotowych angażować się w realizację sprawy chłopskiej. Tytułowym mianem obrońców chłopów uznać by można tych, którzy w sposób zdecydowany dążyli do dokonania pewnego choćby wyłomu w dotychczasowym układzie stosunków dominialnych na wsi, opowiadali się za sądowym pozywaniem dziedzica przez chłopą, zmierzali do zaprowadzenia wężej czy szerzej rozumianych form opieki państwowo-prawnej nad chłopem. Największą w tym względzie aktywnością wykazali się: Antoni Rożnowski, poseł gnieźnieński, Jan Kasiński, poseł podolski, Stanisław K. Potocki, poseł lubelski, Julian U. Niemcewicz, poseł inflancki, Ludwik Zieliński, kasztelan rypiński, czy Jan Jordan, poseł krakowski. Oczywiście w gronie tym wymienić by należało Stanisława Augusta, silnie angażującego się po stronie chłopów w obu dniach debaty. Do grupy obrońców chłopów zaliczyć by zapewne można i tych, którzy w trakcie dyskusji opowiedzieli się po stronie wniosku Antoniego Rożnowskiego, a być może i tych, którzy skłonni byli w sposób jednoznaczny poprzeć pierwotny projekt, zgłoszony przez Jana Kasińskiego. To właśnie ci najbardziej aktywni obrońcy chłopów zwrócili uwagę parlamentarzystów i opinii szlacheckiej na konieczność dokonania niezbędnego wyłomu w tradycyjnym układzie stosunków dominialnych na wsi, w postaci zaprowadzenia opieki państwowo-

¹¹⁹ Por.: T. Korzon, *op. cit.*, t. I, s. 435. Zob. też: Stanisław August do Augustyna Debolego, 1 VI 1789 r., AGAD, ZP, 414, k. 156 (król uważał, że uniwersał odnosi się do tych: "którzy ciężar nowych podatków z siebie na chłopów zwałać będą.").

prawnej nad chłopem. W wyniku odbytej w końcu marca 1789 r. debaty, problem ten zagościł już na stałe w świadomości parlamentarzystów obradującego Sejmu. Debata odegrała poważną rolę w przełamywaniu pewnej bariery świadomościowej szlachty w kwestii społecznej, zmuszając wielu parlamentarzystów do zmiany tradycyjnych poglądów na sprawę chłopską.

A wreszcie zdawać należy sobie sprawę z faktu, że ostateczne uformowanie się w początkach 1789 r. Sejmu nieustającego - rządzącego niosło ze sobą określone następstwa, przede wszystkim w sferze wzrastającej odpowiedzialności szlachty za państwo. Ziemiańska szlachta wykreowana, dzięki Sejmowi nieustającemu, na faktycznego suwerena Rzeczypospolitej, nie mogła się od tej odpowiedzialności uchylać; nie można jej było przerzucić na króla, złych ministrów, czy anarchicznie zorientowanych magnatów. Cała odpowiedzialność ulokowana była w obradującym Sejmie. Otóż, można przyjąć, że rola owej debaty sprowadzała się do tego, iż uświadomiła ona prowincjonalnej szlachcie, w tym przede wszystkim parlamentarzystom, że wzrastająca odpowiedzialność polityczna za państwo wymagać będzie pewnego samoograniczenia się w pojmowaniu własnego interesu grupowego, również w kwestiach społecznych, w tym w sprawie chłopskiej. Uzmysłowiła parlamentarzystom, że myślenie o reformie Rzeczypospolitej w kategoriach: skarb i wojsko, tudzież zmiany ustrojowe, powinno być wzbogacone o problem społeczny, w tym kwestię chłopską. Reasumując, można by powiedzieć, że omawiana tu debata stanowiła swoisty fundament dla, nieco późniejszej, społecznej akceptacji ustawowego zapisu o opiece państwowo - prawnej chłopą, zamieszczonego w artykule czwartym Konstytucji 3 maja.